Opłacone ryczałtowo. Nr 19. Kraków, dnia 10 maja 1925 r. Cena 15 groszy. Rok XIII.

# PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

| | | |
|---|---|---|
| Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 6 zł; zagranicą 15 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.) | Wychodzi co niedzielę. | Konto czekowe P. K. O. w Nr 401.065 |
| Cena numeru: 15 groszy. | Naczelny redaktor: Dr Władysław Kiernik. | Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza |

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286.



## Zjazd Wojewódzki P. S. L.

**Dnia 24 maja 1925 r. (w niedzielę), odbędzie się w Rzeszowie w sali „Sokoła“, przed południem, Zjazd Wojewódzki P. S. L. z następującym porządkiem dziennym:**

**1) Referat o sytuacji politycznej.**
**2) Aktualne zagadnienia gospodarcze wsi w chwili obecnej.**
**3) Sprawy organizacyjne.**

*Zarząd Okręgowy P. S. L.*

# Potworna prawda.

Kiedy przed kilku tygodniami w artykule »Nie bankructwo ale gangrena«, przynieśliśmy pierwsze wieści o przerażających rezultatach rewizji, dokonanej w województwach wschodnich, wskazujących na udział niektórych organizacyj »Wyzwolenia« w zbrodniczej robocie t. zw. band dywersyjnych na kresach — nie chcieliśmy sami dać temu wiary i pragnęliśmy, by te straszne wieści okazały się fałszywemi.

Niestety, te **potworne wiadomości, okazały się ponurą, smutną i bolesną prawdą.**

Dzienniki, jak »Dziennik Wileński« i inne, a także wiadomości, kursujące w kołach sejmowych, przynoszą szczegóły, nazwiska i cyfry.

Oto **głównym hersztem** organizacji terrorystycznej, trudniącej się mordowaniem, podpalaniem i rabunkiem ludności polskiej na kresach był aresztowany **Makowski, Maksymowicz, prezes Koła „Wyzwolenia" w Derewnie. Sekretarzem** tego wodza bandytów, działającego w ścisłem porozumieniu z sowieckim sztabem band dywersyjnych t. zw. G. P. U. w Mińsku, był **Juncewicz, sekretarz „Wyzwolenia"**. Również **Koła „Wyzwolenia" w gminach Naliboki, Raków i Wieniec** były **pokrywką dla zbrodniczej akcji band dywersyjnych.**

U herszta bandytów pana »prezesa« Makowskiego przychwycono listę około **400 członków owych band** zbójeckich, działających pod szumną nazwą »białoruskiej organizacji powstańczej«, której celem miało być rzekomo oderwanie ziem wschodnich od państwa polskiego, a która tymczasowo uprawiała mordy i rabunki. Otóż owi 400 bohaterowie figurują równocześnie jako **członkowie odnośnych Kół „Wyzwolenia"**. **Pieczątka** tych Kół **„Wyzwolenia"** służyła zarazem jako **legitymacja i znak porozumiewawczy** między bandą Makowskiego a **sztabem G. P. U. w Mińsku.**

W »organizacji« tej maczał palce także pan **poseł** Sejmu Rzeczypospolitej polskiej, **do niedawna członek klubu „Wyzwolenia"**, obecnie członek tak zwanej niezależnej partji chłopskiej (grupa Wojewódzkiego) **Hołowacz,** który jeździł do Mińska i przywoził fundusze dla »organizacji«.

Na tem tle, jasnem jest także, jakie znaczenie miała owa maszyna piekielna, którą na Starem Mieście w Warszawie przygotowywał w mieszkaniu drugiego p. posła Szapiela, kolegi p. Hołowacza i Wojewódzkiego, p. Trojanowski, przyjaciel posła Bagińskiego z »Wyzwolenia«.

Przecieramy oczy i zapytujemy, czy możliwem jest, aby **pod firmą stronnictwa polskiego** przygotowywała się **zbrodnia przeciw państwu,** czy możliwem jest, aby rząd, aby Sejm tolerował nadal takich ustawodawców, czy możliwem jest, aby **stronnictwo mieniące się być polskiem i ludowem** było **wylęgarnią zbrodniarzy i wrogów Rzeczypospolitej?**

Społeczeństwo polskie oczekuje jasnej i stanowczej odpowiedzi na te bolesne pytania!

*w. m.*

# Klub P. S. L. o sytuacji państwa i gospodarce rządu.

## Mowa wiceprezesa Klubu, posła dra Władysława Kiernika, wygłoszona w jeneralnej dyskusji nad budżetem na rok 1925.

(Dokończenie).

Przechodząc do innych dziedzin gospodarki państwowej, nie będę szczegółowo omawiał wszystkich resortów, na co znajdzie się odpowiednia sposobność przy szczegółowej dyskusji nad budżetami poszczególnych ministerstw. Dotknę jednak niektórych rzeczy, których w generalnej dyskusji pominąć nie mogę. Jeżeli mówiłem o rolnictwie, nie mogę nie dotknąć wielkiej sprawy reformy rolnej, która od lat siedmiu niemal pokutuje i w naszym Sejmie i w rządzie bez możności wreszcie realnego wprowadzenia jej w życie. Rząd w ostatnich czasach wyszedł z rezerwy w tej sprawie i wystąpił z pewnym projektem, który będzie musiał ulec w komisji gruntownej rewizji. Ale zbyt długo rząd w tej sprawie zachowywał się biernie i musimy od rządu wymagać, aby z tej bierności wyszedł w tej sprawie, która musi być wreszcie zakończona i wprowadzona na właściwe drogi. Muszę podnieść, że ten, kto był powołany do przeprowadzenia w ostatnich czasach tej wielkiej reformy, minister reform rolnych, nietylko nie stanął na wysokości swojego zadania, ale mogę powiedzieć, przyjmując za to zupełną odpowiedzialność, uczynił w swoim zakresie działania tyle szkód, że niewątpliwie następcy będą musieli najpierw odrabiać to zło, które on wprowadził. Pamiętamy, kiedy na jednem z posiedzeń komisji reform rolnych p. minister szeroko i długo przedstawiał, że zanim się zabierze do przeprowadzenia reformy rolnej, musi zreorganizować swój aparat, że aparat dotychczasowy był nieodpowiedni, że główną winą nieprzeprowadzenia reformy rolnej to był ten zły, niewłaściwie dostosowany aparat. Rzeczywiście zaczął reorganizować ten aparat w ten sposób, że go w zupełności zdezorganizował, że zostały niemal szczątki z tego aparatu, że system bezwzględnego usuwania ludzi nie pod kątem widzenia kwalifikacji, ale pod kątem widzenia wyłącznie sympatji, antypatji, **był** dla

p. ministra reform rolnych decydującym w usuwaniu ludzi najpracowitszych, najbardziej uzdolnionych. Doszliśmy do tego dzisiaj, że trzy nasze okręgowe Urzędy ziemskie pozbawione są swoich kierowników, doszliśmy do tego, że departament najważniejszy, który stanowi rdzeń ministerstwa reform rolnych, departament urządzeń rolnych, jest zdezorganizowany, nie ma kierownika, ani też dwóch najważniejszych naczelników wydziałów, t. zn. działu parcelacyjnego i działu zapasu ziemi. Były wprawdzie próby wprowadzenia na miejsce tych rzekomo niewłaściwych ludzi, ludzi nowych. Był dyrektor, który kilka tygodni, czy kilka miesięcy, powołany przez p. ministra reform rolnych, popasał na tem stanowisku, ale, zorjentowawszy się, że nie jest na właściwem miejscu, miał na tyle uczciwości, sumienia i przyzwoitości, że zrezygnował i opuścił to stanowisko. Przyszedł drugi, który tymczasem zastępuje, który nie może objąć całokształtu prac reformy rolnej w całem państwie i który w dalszym ciągu pomaga dezorganizować ten aparat ministerstwa reform rolnych.

Nie będę tu w dalsze wchodził szczegóły, stwierdzę tylko, że projekty ustaw p. ministra reform rolnych nie miały szczęścia ani w komisji, ani w Sejmie i że, mojem zdaniem, najwyższy czas, ażeby rząd, który, jak powiedziałem, przez dłuższy czas biernie dość przyglądał się temu stanowi rzeczy, zechciał z tego stanowiska zejść i do tej sprawy reformy rolnej przyłożyć czynniejszą, niż dotychczas, rękę.

W dziedzinie tak ważnej, jak w dziedzinie oświaty, musieliśmy narzekać często, zbyt często, na politykę, która nie była polityką powszechnej oświaty ludowej i udostępnienia tej oświaty dla szerokich mas ludowych. Spotykaliśmy się często z pomysłami, które, zamiast ułatwiać, tamowały oświatę. Spotykaliśmy się z antykonstytucyjnemi zarządzeniami, wprowadzającemi opłaty za naukę szkolną pod pozorem rzekomych zwrotów wydatków na pomoce naukowe. Wiemy więc, że ściągane z rodziców z tego tytułu opłaty przewyższały znacznie to, co w danej szkole na pomoce naukowe było istotnie potrzebne. Musimy stwierdzić, że ciągłe zmiany programów i eksperymenty w dziedzinie szkolnictwa ludowego, eksperymenty, które polegać miały na wprowadzeniu 7-klasowej szkoły w poszczególnych gminach, względnie kasowaniu szkół wiejskich w poszczególnych wsiach i wprowadzeniu dla wsi 7-kl. szkoły okazały się zupełnie niepraktyczne i zamiast podnosić oświatę, musiały spowodować jej obniżenie. Mam wrażenie, że obecny min. ośw. zdaje sobie sprawę z tego i że nie chce i nie pójdzie tą drogą tłumienia oświaty przez niszczenie szkolnictwa ludowego i znoszenia szkół po wsiach, gdzie one są. W Małopolsce byliśmy w tem dobrem położeniu, że każda wioska miała swoją szkołę, a po ukończeniu szkółki wiejskiej uczeń, chcąc się dalej kształcić, miał możność przejścia do innej szkoły. System ten przyczynił się do wytępienia analfabetyzmu i podniesienia oświaty wśród mas ludowych. Zniesienie tych szkół oznaczałoby cofnięcie oświaty ludowej.

O administracji mówić będziemy przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych. Chcę tylko stwierdzić ogólnie, że i pod tym względem stosunki się pogorszyły, a nie polepszyły. Słaba nasza administracja, wymagająca bardzo troskliwej opieki i ciągiej poprawy, obecnie uległa jeszcze dezorganizacji. W szczegóły wchodzić nie będę, ale muszę podnieść, że zasadniczo nie może się dobrze dziać w tej administracji i nie można mówić o sanacji tej administracji na kresach, jeżeli się wprowadza system nieodpowiedzialności, jeżeli się wprowadza system udziału w rządzeniu i kierowaniu jednego resortu przez kilka jednostek, z których jedna przed drugą nie jest odpowiedzialną. W dziedzinie tych stosunków mamy właściwie trzech ministrów, albowiem mamy z jednej strony właściwego ministra spraw wewnętrznych, który jest odpowiedzialny konstytucyjnie przed Sejmem za kierowanie swoim resortem, mamy także specjalnego wiceministra, który jest przeznaczony do zajmowania się stosunkami kresowemi. To byłoby zrozumiałe, o ileby ten wiceminister, jako współtowarzysz ministra spraw wewnętrznych razem z nim i przed nim odpowiedzialny miałby pracować dla poprawy administracji. Ale mamy jeszcze trzeciego administratora, trzeciego specjalistę, mamy wicepremjera p. Thugutta, który znowu stwarza dla siebie aparat niby to opinjodawczy i doradczy, a który w znacznej mierze musi krępować i krępuje ministra spraw wewnętrznych w wydawaniu zarządzeń i przy przeprowadzaniu tych zmian, które dla sanacji stosunków są konieczne. Gdzie kucharek sześć, tam niema co jeść. Nic dziwnego, tam, gdzie jest pomieszanie kompetencyj, gdzie jest kolizja odpowiedzialności gdzie jeden drugiemu przeszkadza w tej robocie, którą chce przeprowadzić, tam dobrze być nie może i tam do-


NIEZAWODNE ZNAMIONA

269
1 2

„Prawdziwej Francka przymieszki do kawy" mianowicie nazwa „Franck" i „młynek do kawy" występują na nowem opakowaniu w skrzyneczkach brunatno-niebiesko-białego koloru szczególnie wybitnie. „Prawdziwa Francka z młynkiem do kawy" pozostaje nadal niedościgniona pod względem aromatu, smaku i wydajności

brze nie jest. O tych stosunkach będziemy mieli jeszcze sposobność pomówić; chciałbym dziś jednak podkreślić to zło, które musi być usunięte, jeśli naprawdę, czy lewa, czy prawa strona tej Izby, czy którekolwiek stronnictwo dąży do uporządkowania administracji i do uporządkowania naszych stosunków kresowych.

W sprawie samorządu muszę powiedzieć, że rząd również zachowuje zbytnią bierność. Jesteśmy wprawdzie przedewszystkiem, jako Sejm, odpowiedzialni za los ustaw samorządowych, które się znajdują w Sejmie i w komisjach, sądzę jednak, że pod tym względem rząd powinien być mniej bierny i więcej okazać zainteresowania i współdziałania w uchwaleniu ustaw samorządowych, których przeprowadzenie w tym Sejmie uważam za równą konieczność państwową i społeczną, jak przeprowadzenie reformy rolnej, jak poprawa administracji, jak przeprowadzenie sanacji skarbu. Sądzę, że rząd nie może się przypatrywać biernie tym homeryckim bojom, jakie toczą w komisji stronnictwa, na obstrukcję, jaką się prowadzi w komisji przeciw ustawom samorządowym. Dla tego, że jedne stronnictwa zajmują w sprawie tych ustaw inne stanowisko, niż drugie, nie dopuszcza się do przegłosowań, uprawia się obstrukcję, opóźnia się, przewleka się nietylko uchwalenie tej tak ważnej dla wsi ustawy o gminie wiejskiej i o ordynacji wyborczej wiejskiej, ale opóźnia się także ustawę samorządową miejską, co, zdaje się, nie leży także w interesie przedstawicieli miast. (Przerywania na lewicy). Jeżeli stanowisko t. zw. radykalne — jak pan chce — będzie miało większość w komisji, my z pewnością poddamy się temu, będąc zwolennikami demokracji, która musi stać na zasadzie większości. (Głos: To, czemu trzymacie z prawicą?); ale panowie, którzy tak długo mówicie o demokracji, tej zasady większości nie chcecie uznać i owszem przez obstrukcję chcecie uniemożliwić załatwienie tej sprawy.

O resorcie sądownictwa nie będę długo mówił, ale muszę powiedzieć, że coraz częściej odzywają się — jak muszę stwierdzić z tej trybuny — i to ze wszystkich stron tej Wysokiej Izby, głosy, zwracające uwagę, że nie zawsze sądownictwo nasze, które chcielibyśmy widzieć i niezawisłem i stojącem na wysokim poziomie, idzie po linji, dzięki którejby faktyczne te dwie zalety mogły być mu przypisane. Nie będę tu mówił o t. zw. klasowej sprawiedliwości, o której tutaj słyszeliśmy, ale muszę stwierdzić, na co się żalą szerokie rzesze także ludu wiejskiego, że sprawiedliwość w sądach często chodzi różnemi drogami, że w tychsamych sprawach, opartych na tychsamych ustawach, orzecznictwo sądowe jest różnolite. Muszę stwierdzić, że sądownictwo nasze może nie jest jeszcze dostatecznie przejęte duchem demokratycznym, nie duchem politycznej demokracji, ale duchem nowoczesnym, że sądownictwo w swoich orzeczeniach i wyrokach nie bardzo chętnie chce nagiąć się do ścisłego stosowania obowiązujących ustaw, zwłaszcza w dziedzinie reform społecznych, tam, gdzie n. p. chodzi o ustawy z dziedziny reform rolnych. Jeżeli chodzi n. p. o ochronę drobnych dzierżawców, spotykamy się z wyrokami sądowemi wprost sprzecznemi, a jednak opartemi na tychsamych ustawach. I tutaj p. minister sprawiedliwości, bez naruszenia niezawisłości sędziowskiej i sądów, miałby wdzięczne zadanie, aby, jako stróż prawa i sprawiedliwości, zechciał zwrócić uwagę na większą jednolitość orzecznictwa sądowego i na stosowanie lojalne ustaw, przez Sejm uchwalonych.

Mówiono tu dużo o demokracji, mówiono tu dużo także o zadaniach radykalnej lewicy, mówiono tu o stronnictwie mojem, jakoby ono, idąc do wyborów pod znakiem demokracji, miało stać się jej zaprzeczeniem w Sejmie przez utworzenie większości parlamentarnej ze stronnictwami, po prawej stronie tej Izby siedzącemi. Owszem, szliśmy i idziemy pod znakiem demokracji, (Głos na lewicy: Ludzie się zmieniają), ale demokracja dla nas nie jest jednoznaczna z tem, co słyszeliśmy z ust p. Rudzińskiego o radykalnej lewicy. P. posłowi Rudzińskiemu uśmiechają się może wzory Zachodu, może one są dobre na Zachodzie, muszę jednak stwierdzić, że radykalizm lewicowy nie pokrywa się jeszcze z demokracją, że demokracja, to jest coś innego, aniżeli sam radykalizm. Radykalizm może być i prawicowy tak dobrze, jak i lewicowy. My do frazesu, jak wogóle zawsze do frazesów, żadnej wagi nie przywiązujemy. Nasze wytyczne były i są jasne: z jednej strony — interes państwa, z drugiej strony — interes ludu, przez nas reprezentowanego. Pod tym kątem prowadzimy politykę i prowadzić ją będziemy i na żadne hasła i frazesy, czy to liberalne, czy radykalne, panowie nas nie wezmą. My pójdziemy radykalnie po linji polityki ludowej, jeżeli interes ludu tego będzie wymagał, będziemy żądali radykalnego przeprowadze-


INSTYTUT BAKTERJOLOGICZNY W SŁUŻEWCU

**Polska wytwórnia surowic i szczepionek weterynaryjnych**

wyrabia kontrolowane przez władze państwowe 13

SUROWICE i SZCZEPIONKI

do celów hodowlanych i weterynaryjnych, jakoto: surowice przeciw różycy (czerwonce) świń, szczepionki i surowice przeciw zołzom końskim, przeciw cholerze drobiu i t. d.

**Centrala sprzedaży: Laboratorjum Dra Serkowskiego, Warszawa, ul. S-to Krzyska 16.**

Adres telegraficzny: „Laboserk-Warszawa" Adres telegraficzny: „Laboserk-Warszawa"

nia reform, ale reform, któreby naprawdę były wykonalne i przeprowadzone.

Jeżeli tutaj p. Rudziński mówił o sabotażu reformy rolnej, to, mojem zdaniem, powinienby się w piersi uderzyć, albowiem nie rozmyślny może sabotaż, ale traktowanie tej sprawy w sposób, w jaki była traktowana przez jego stronnictwo, doprowadził nas do tego, że dziś reformy rolnej nie mamy, że ona urzeczywistniona być nie może. Stawianie projektów z jednej strony niewykonalnych, demagogicznych, stawianie projektów o wywłaszczeniu bez odszkodowania, co do których się stwierdza następnie za tydzień, czy za dzień, że są niezgodne z konstytucją i przeprowadzone być nie mogą, to jest także sabotaż reformy rolnej, który nas doprowadza do tego, że znajdujemy się w siódmym roku istnienia państwa polskiego, a jednak reformy rolnej naprzód pchnąć nie możemy. (P. Wyrzykowski: Dlaczego pan się nie starał o wykonanie ustawy, którą pan referował w poprzednim Sejmie?). Panowie niedawno powiedzieli, że jednak ta ustawa nie była najgorsza, panowie przez usta swoich przedstawicieli twierdziliście, że nie trzeba nawet ustawy zmieniać. Panowie twierdziliście, że ustawa z 15 lipca 1920 roku, a mówił to p. minister Thugutt, kiedy przemawiał, jako prezes stronnictwa „Wyzwolenia“ — jest zupełnie dobra i wykonalna, więc proszę pod tym względem zarzutów nie robić. Ale w każdym razie, jeżeli należało tę ustawę poprawić, jeżeli w tym kierunku zrobiliśmy stosowne kroki, to panowie przyznają, że utrąciliście rzeczy pozytywne, na miejsce których nie wprowadziliście nic, oprócz projektu, który, jak sami musicie stwierdzić, jest niewykonalny. I dziś wracamy do tego, co przed dwoma laty utrącono, dziś musimy odrabiać to, co panowie zepsuliście w roku 1923, dziś musimy starać się o to, żeby przywrócić tęsamą ustawę, zresztą poprawioną, bo chętnie na poprawki i ulepszenia zawsze pójdziemy, gdyż nie przywiązujemy się do frazesów, ani formułek i teoryj, ale chcemy żyć, rozwijać się i chcemy prowadzić lud po drodze realnego rozwoju, a nie po drodze frazesów, teoryj nieziszczalnych i pięknie brzmiących haseł. (Oklaski).

Mówiono tu także o rozmaitych wpływach partyjnych, wciągnięto w ten spór także i niektóre instytucje finansowe, czyniono tu zarzuty z jednej i drugiej strony o partyjnem traktowaniu spraw natury ekonomicznej i gospodarczej, jak n. p. w Banku Rolnym. Wiemy, że p. kolega Rudziński usiłował zepchnąć winę za to, oczywiście nie na kogo innego, jak na piastowców, twierdząc, że „Wyzwolenie“ nie ma dostatecznej liczby swoich reprezentantów w Radzie nadzorczej Banku Rolnego, ale mogę w takim razie powiedzieć, że zapomniał o tem, iż jednakowoż odpowiedzialność za ten Bank ponosi nie kto inny, jak członek stronnictwa „Wyzwolenia“, p. Wilkoński, prezes Rady nadzorczej. Jeżeli dzieją się tam nadużycia, jeżeliby się tam powodowano jakiemikolwiek względami politycznemi, to w pierwszym rzędzie on musi być odpowiedzialny i panowie powinni się zwrócić z pretensjami do prezesa, do którego chyba macie bezwzględne zaufanie. (Głos: Wy macie też wiceprezesa). Tak, ale to jest taki stosunek, jak wicepremjera Thugutta i premjera Grabskiego. Mam wrażenie, że panowie nie pociągniecie do odpowiedzialności wicepremjera Thugutta, ale bardzo chętnie pociągniecie p. premjera Grabskiego. (Wesołość na sali).

Ja to właśnie chciałem podnieść, a dziwię się nawet, dlaczego panowie p. premjerowi Grabskiemu zarzucacie jego polityczną fizjognomję, a mianowicie brak radykalizmu; przecież, jak poprzednio stwierdziłem, p. premjer Grabski jest jednak bardzo radykalny i gdy chodzi o zarżnięcie gospodarcze chłopów i rolników małorolnych, to nikt tak radykalnie tego nie zrobił, jak p. premjer Grabski. (Śmiech na sali).

Idąc zawsze swoją drogą, pójdziemy i obecnie i poprowadzimy te rzesze, które reprezentujemy, tam, gdzie nam realny rozum i interes państwa i ludu nakazuje iść. Jeżeli panom imponują różne bloki lewicowe, kartele, rozmaite może modne zagraniczne konstrukcje i koncepcje, jeżeli panowie oglądacie się za blokami lewicowemi, czy prawicowemi, to ja muszę wyrazić przekonanie, że w tej ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się państwo, w ciężkiej sytuacji tak zagranicznej, jak wewnętrznej, myśleć nam raczej wypada o innym bloku, bloku państwowym wszystkich tych stronnictw, które, stojąc na państwowym i realnym gruncie, dążą od realizowania koniecznych reform i do ugruntowania naszego bytu niepodległego i naszej niezawisłości państwowej. (Oklaski na ławach środkowych).

ADWOKAT
Dr STANISŁAW KULPA
otworzył własne biuro
w Krakowie, ul. św. Filipa 12, I. p.
przy Rynku Kleparskim. 30

# Budżet na rok 1925.

Budżet na rok 1925 (według projektu komisji budżetowej, która dział wydatków powiększyła o 148 miljonów złotych, a dział dochodów o 151 miljonów), wykazuje:

w wydatkach 2.176 miljonów złotych
w dochodach 2.155 miljonów złotych

Deficyjt w kwocie 21 miljonów pokryty będzie z rezerw kasowych.

Budżet tegoroczny przedstawia znacznie wyższe pozycje w dziale wpływów i rozchodów, niż budżet zeszłoroczny. W roku 1924 wpłynęło do kas skarbowych faktycznie 1.453 miljony, wydatki wyniosły 1.627 miljonów złotych, zatem budżet zamknął się faktycznem niedoborem w kwocie 174 miljonów złotych.

**Budżet na rok 1925**

przedstawia się w zestawieniu według głównych grup następująco:

### WYDATKI:

a) Administracja.

| | |
|---|---|
| Prezydent Rzeczypospolitej | 2,131.268 |
| Sejm i Senat | 9,237.063 |
| Kontrola państwowa | 4,622.006 |
| Prezydjum Rady ministrów | 1,747.628 |
| Ministerstwo spraw zagranicznych | 20,814.267 |
| „ spraw wojskowych | 712,100.000 |
| „ spraw wewnętrznych | 206,875.634 |
| „ skarbu | 332,913.920 |
| „ sprawiedliwości | 91,921.676 |
| „ przemysłu i handlu | 113,759.055 |
| „ kolei | 2,858.920 |
| „ roln. i dóbr państw. | 36,748.849 |
| „ wyznań rel. i ośw. | 332,684.878 |
| „ robót publicznych | 82,449.367 |
| „ pracy i opieki społecznej | 84,348.608 |
| „ reform rolnych | 43,852.150 |
| Razem a) | 2,020,064.689 |

b) Przedsiębiorstwa:

| | |
|---|---|
| Prezydjum Rady ministrów: | |
| a) Polska Agencja telegraficzna | 119.380 |
| b) „Monitor Polski“ | 142.528 |
| Ministerstwo spraw wojskowych: | |
| Wytwórnie wojskowe | 15,000.000 |
| Ministerstwo spraw wewnętrznych: | |
| Zdrojowiska państwowe | 1,057.554 |
| Ministerstwo przemysłu i handlu: | |
| a) Przedsięb. górn., hunt. i przem. | 429.000 |
| b) Wytwórnia apar. telegr. i telef. | 20.000 |
| c) Radiotelegraf | 864.979 |
| Ministerstwo kolei: | |
| Koleje żelazne | 90,821.000 |
| Ministerstwo roln. i dóbr państw.: | |
| Lasy państwowe | 3,396.388 |
| Razem b) | 111,850.829 |

c) Monopole.

| | |
|---|---|
| Ministerstwo skarbu: | |
| Tytoń | 7,295.000 |
| Spirytus | 37,500.000 |
| Razem c) | 44,795.000 |
| Razem a) + b) + c) | 2,176,772.968 |

### DOCHODY:

a) Administracja.

| | |
|---|---|
| Prezydent Rzeczypospolitej | 134.380 |
| Sejm i Senat | 20.900 |
| Kontrola państwowa | 96.598 |
| Prezydjum Rady ministrów | 15.501 |
| Ministerstwo spraw zagranicznych | 8,785.400 |
| „ spraw wojskowych | 16,188.862 |
| „ spraw wewnętrznych | 26,035.451 |
| „ skarbu | 1,337,768.238 |
| „ sprawiedliwości | 36,193.370 |
| „ przemysłu i handlu | 121,246.502 |
| „ kolei | 140.600 |
| „ roln. i dóbr państw. | 22,043.241 |
| „ wyznań rel. i ośw. publ. | 8,813.723 |
| „ robót publicznych | 27,896.412 |
| „ pracy i opieki społ. | 876.960 |
| „ reform rolnych | 12,021.642 |
| Razem a) | 1,617,279.780 |

b) Przedsiębiorstwa

| | |
|---|---|
| Prezydjum Rady ministrów: | |
| a) Drukarnie państwowe | 239.210 |
| b) „Monitor Polski“ | 538.143 |
| Ministerstwo spraw wewnętrznych: | |
| Zdrojowiska państwowe | 1,057.554 |
| Ministerstwo przemysłu i handlu: | |
| a) Przesięb. górn., hut. i przem. | 6,238.310 |
| b) Wytwórnia apar. telegr. i telef. | 70.534 |
| Ministerstwo kolei: | |
| Koleje żelazne | 90,821.000 |
| Ministerstwo roln. i dóbr państw.: | |
| Polskie lasy państwowe | 41,394.266 |
| Razem b) | 140,499.017 |

c) Monopole.

| | |
|---|---|
| Ministerstwo skarbu: | |
| Sacharyna | 15.000 |
| Sól | 28,769.500 |
| Tytoń | 167,295.000 |
| Spirytus | 197,500.000 |
| Loterja państwowa | 4,032.000 |
| Razem c) | 397,611.500 |
| Razem a) + b) + c) | 2,155,890.809 |

### DŁUGI POLSKI.

Polska jest krajem o najmniejszem zadłużeniu w Europie, jak to widać z załączonej tablicy.

**Zadłużenie ogólne.**

Stan długów publicznych:

| | | |
|---|---|---|
| Anglja (bez Irlandji) | 174.316 | 4.042 |
| Włochy | 42.680 | 1.094 |
| Francja | 115.229 | 2.954 |
| Stany Zjednoczone Ameryki | 110.574 | 1.019 |
| Holandja | 70.791 | 1.022 |
| Szwajcarja (Konfed. i Koleje) | 469 | 1.174 |
| Belgja | 10.577 | 1.410 |
| Polska (z poz. am. w kwocie 35 miljonów dolarów) | 1.925 | 1.000 |

**Zadłużenie wewnętrzne.**

Stan zadłużenia wewnętrznego (pożyczki wewnętrzne) wynosił w dniu 1 stycznia 1924 r. 84,951.170 złotych, w dniu 1 stycznia 1925 r. 146,133.703 złotych.

**Dr Zygmunt Wusałowski**

**obrońca wojskowy i obrońca w sprawach karnych**

— urzęduje — 42

**w Krakowie, ul. Czysta L. 21.**

**Kantor wymiany Józefa Tomaszewskiego**

**Kraków, Dworzec osobowy**

**Telefon Nr 3525** **Telefon Nr 3525**

kupuje: franki, dolary, korony duńskie, złoto i srebro, jak również sprzedaje dla wyjeżdżających zagranicę.

5118 0

# Dział organizacyjny.

## Baczność Mieleckie!

Dnia 14 maja b. r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Mielcu powiatowy Zjazd P. S. L. z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat polityczny i gospodarczy pp. posłów Mądejczyka i Jedynaka.

2) Dyskusja.

3) Wybory nowego Zarządu powiatowego P. S. L.

Winni przybyć delegaci Kół P. S. L. i mężowie zaufania.

Ze względu na ważność spraw, będących przedmiotem obrad, o liczny udział uprasza

*Zarząd powiatowy P. S. L.*

## Baczność Rzeszowskie!

W piątek, dnia 15 maja b. r., przed południem, odbędzie się w sali „Sokoła", Zjazd powiatowy P. S. L. z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja polityczna i gospodarcza.

2) Sprawy organizacyjne.

3) Dyskusja.

4) Wybór nowego Zarządu powiatowego P. S. L.

Na Zjazd przybędą posłowie.

**Powinni przybyć delegaci Kół gminnych i mężowie zaufania.**

Za Zarząd powiatowy P. S. L., *Dr A. Kuś.*

## Baczność Dąbrowskie!

**Dnia 22 maja b. r., przed południem, w sali Rady powiatowej w Dąbrowej odbędzie się powiatowy Zjazd P. S. L.**

Omawiane będą sprawy polityczne, gospodarcze i sprawy organizacyjne.

**Na porządku dziennym, między innemi, wybór nowego Zarządu powiatowego.**

*Zarząd powiatowy P. S. L*

## Baczność Ropczyckie!

We środę, **dnia 13 maja b. r.**, o godzinie 11 i pół przed południem w sali „Sokoła" w **Dębicy** odbędzie się wiec sprawozdawczy **posła Jedynaka** z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie poselskie.
2. Dyskusja.
3. Wnioski.

Za Zarząd powiatowy:
*Jedynak.*

## Czytelnia P. S. L. w Bochni.

**Koło miejskie P. S. L. w Bochni otwiera Czytelnię w budynku Rady powiatowej I p., zaopatrzoną w pisma ludowe wszystkich dzielnic.**

Czytelnia ta, przeznaczona głównie dla włościan, otwartą będzie w dni targowe (czwartki) od godziny 11 do 3 popoł.

Koło postanowiło zająć się też ufundowaniem tablicy ku uczczeniu „nieznanego" żołnierza.

---

JAKOB BOJKO.

# Urywki z pamiętnika.

3) (Ciąg dalszy).

### Dzień 28 lutego 1918 r.

Dziś, od przybyłego żołnierza, nadeszła taka nowina: „Legjony polskie chciały się przedrzeć do Muśnickiego i dwa pułki szczęśliwie przeszły. Na resztę oddziałów rzucili Austrjacy 26 batalјonów piechoty węgierskiej. Walka odbyła się pod Rarańczą. Odcięte od piechoty oddziały, artylerja, kolumny sanitarne i tabory, dostały się po licznych stratach do niewoli. Kolumna sanitarna była ostrzeliwana przez pancernik. Major Zagórski, kapitan Górecki są pod sądem i grozi im rozstrzelanie. Tyle... podał nam na kartce wczoraj. Ustnie zaś powiedział, że 6000 ludzi przeszło granicę, a 3 tysiące zostało wziętych do niewoli. Wczoraj wieczorem jechali internowani, przez Kołomyję, na Węgry. Trzy dni nie mieli nic w ustach. Pociągi były towarowe, więc bardzo pomarzli. Za prawdziwość ręczę. N. N.

D r u g a w i a d o m o ś ć. Stacjonowany w Łużanach i Majmajowcach, na Bukowinie, P. K. P., pod wrażeniem pokoju brzeskiego, uległ rozgoryczeniu, pełnego żalu i rozpaczy. Mimo przedstawień ze strony generała brygady, Zielińskiego, postanowił rzucić niewdzięczną służbę i kraj, a przebić się za granicę. Dnia 14 lutego o godzinie 6 wieczorem w kolumnach pochodowych, ruszyli ku granicy. Około północy doszli do Rarańczy, ale tymczasem główna kwatera austro-węgierska koncentrowała silniejsze oddziały u granicy, aby nie dopuścić przejścia.

Prowadził pułkownik Haller. Skoro dotarli do rezerwowych zasieków granicznych, a Madziarzy strzelać zaczęli, wywiązała się bitwa nocna, kilka godzin trwająca. Drugi pułk prawie w całości przeszedł z 3-go większa część a około 100 legjonistów legło. Poległo też dużo Madziarów, którzy legjonistów chwytać chcieli i wywiązała się walka na bagnety. Część legjonistów ujęto a część się rozprószyła. Tych żandarmerja wyławia. Brygadjera Zielińskiego, jadącego autem, schwytano. Stracili też legjoniści z trenu wielu i baterję armat, biorąc jednak 2 baterje i nieco karabinów maszynowych od przeciwnika.

T r z e c i a w i a d o m o ś ć. Z czwartku na piątek był wielki ogień kanonowy, Węgrom rozbili artylerję, a wskutek tego 5000 legjonistów przeszło na rosyjską stronę. Jedna kompanja z 13 i 41 pułku, większy oddział Rumunów taksamo. Wzwyż 3 tysięcy legjonistów złapanych, odwieziono do Huszt, do twierdzy, 1600 legjonistów z Bolechowa, internowanych w Dolinie, też przewieziono do Huszt lub do Bustyahaza.

Należy pamiętać o następnych momentach: Powszechne wzburzenie, które ogarnęło cały naród na

# Nowy rozłam w „Wyzwoleniu".

**„Niezdrowe stosunki, panujące od dłuższego czasu w klubie i stronnictwie „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa", na kongresie w dniach 15 i 16 marca b. r. uległy gruntownej zmianie — na gorsze,** znajdując swój wyraz w uchwałach w niebywały sposób na kongresie przeforsowanych" — temi słowami rozpoczyna się pismo, wystosowane do prezydjum klubu „Wyzwolenia" przez posłów: **Bartla, Barańskiego, Chomińskiego, Kościałkowskiego i Śmiarowskiego.**

Posłowie ci stwierdzają, że wszelkie ich wysiłki w celu powstrzymania stronnictwa od wejścia na błędną drogę, poszły na marne, oświadczają, że wobec postanowień zarządu głównego z dnia 27 z. m., potwierdzających faktycznie uchwały kongresu, które zmieniają program stronnictwa, zmuszeni są wystąpić ze stronnictwa.

Wymienieni posłowie, łącznie z senatorami: Dobruckim, Gaszyńskim, Wysłouchem b. członkami „Wyzwolenia" oraz sen. Krzyżanowskim (bezp.), stworzyli stronnictwo pod nazwą: „Klub pracy".

Do powyższej grupy przystąpił także poseł Thugutt.

Biedne „Wyzwolenie!" Przy tak wielkim braku inteligentów w swojem gronie, znów straciło pięciu!

# Jak posłowie „Wyzwolenia" poniewierają godność poselską.

**(Poseł z „Wyzwolenia", Sylwester Mazecki, przed sądem. — Wyciąg z wyroku).**

Dnia 24 marca 1925 r. Sąd okręgowy w Warszawie w wydziale III karnym, rozpoznawał sprawę Andrzeja Demczuka, oskarżonego o to, że w liście do redakcji, wychodzącego w Warszawie tygodnika „Wola Ludu", umieszczonym w Nr 40 tego czasopisma z dnia 7 października 1923 r., znieważył posła Sylwestra Mazeckiego, pisząc, że zachowuje się po hultajsku i poniewiera po knajpach godność poselską i Feliksa Wysockiego, oskarżonego o to, że będąc redaktorem odpowiedzialnym wychodzącego w Warszawie czasopisma „Wola Ludu" w Nr 40 tego wydawnictwa z dnia 7 października 1923 r., znieważył posła Sylwestra Mazeckiego, umieszczając w dziale „Odpowiedzi redakcji" wzmiankę, w której wyraził się, że Mazecki zachowuje się po hultajsku i poniewiera po knajpach godność poselską.

Sąd okręgowy zważywszy:

1) że pogodzenie między oskarżycielem a oskarżonymi nie nastąpiło;

2) że oskarżony Demczuk nie neguje faktu wysłania listu do redakcji „Wola Ludu", do winy zniesławienia Mazeckiego nie przyznał się, oświadczając, że okoliczności przytoczone w tym liście są zgodne z rzeczywistością;

3) że świadkowie Wolny i Mucha ustalili, że kilkakrotnie widzieli oskarżyciela, posła Mazeckiego, w restauracjach miejscowych w Hrubieszowie pod-

# Zgoda buduje — Niezgoda rujnuje.

---

wiadomość o oddaniu ziem odwiecznie polskich i katolickich, wbrew przyrzeczeniom i proklamowaniom państwa polskiego. Na kilka dni naprzód, legjoniści byli zaalarmowani wiadomością, że mają być rozwiązani. Decyzja połączenia się z armją polską powzięta była w chwili, kiedy już był zaistniał stan pokoju między Austrją a Rosją".

---

O mój Boże! Na co nam wyszły te ogromne ofiary krwi i mienia! Co za tragedja! Legjony Dąbrowskiego za swą krew i mienie, dostały zapłatę na San-Domingo, a te dzieci, może coś podobnego dostaną...

A jednak, jak dotąd, widać, że ten „Gott" niemiecki, w którego Niemcy wierzą, to silny Bóg. A już austrjacki, to biedak i niedorajda!

W kraju rekwirują resztki zboża ludowi, a Prusacy bez boju wchodzą w kraje porosyjskie, zabierając duże plony. Austrjacy jadą po ową mąkę, do Ukrainy, za którą nas sprzedali. W Przemyślu, powracające z niewoli austrjackie wojska, rzuciły menażki pod nogi generałowi, że aż uciekł.

Marzec 6. — Posiedzenie Koła.

Cesarz uważa nas za wrogów, dobre i to!

Ptaś pamięta co było, gdy rządził § 14, bo był sędzią. My wytrwamy, ale co zrobi wtedy dół? Stawia wniosek aby wyjść z Izby.

Minister Twardowski straszy Koło, mówiąc, że nad Izbą i krajem wiszą ciężkie chmury. Ma być stan wojenny, rozwiązanie Izby, podział Galicji i t. p. Wasoło to opowiadał.

Kubik: „Smutno to, że rząd śmie przychodzić z takiemi pogróżkami. My wiemy, że rząd austrjacki do tego zdolny. On robi, co mu Berlin każe.

Gross: Lichy to środek groźby, która nikogo nie przeraża, ale nie może tego taić, że byłoby nieszczęściem, gdyby wróciły rządy Stürcka, a byłyby dziś w gorszem wydaniu. Dziś junkierstwo pruskie rzuciło już cień i na Austrję.

Grzędzielski: Gdy rodzina poniesie stratę, to ją opłacze, a potem jedni chwytają za pług, drudzy za kobiecą robotę. Żałoba trwać wiecznie nie może. My swoje za Chełm zrobili, musimy szukać drogi. Trzysta lat pracowano, aby Polskę zgubić, a mybyśmy chcieli mieć ją zaraz. Musimy się jąć pracy realnej. Jeden dom odbudowany, jest dla nas fortem. Sąśmy jeszcze w tym państwie i prawdopodobnie z niego nie wyjdziemy.

Moraczewski: Idąc do opozycji, wiedzieliśmy co nas czeka. Z tej linji nie wolno nam schodzić. Parlament muszą rozpuścić, bo rząd starych żołnierzy z frontu nie puści. Jak będziemy wyglądać, głosując za budżetem, a za parę dni rząd nam zapłaci rozdarciem Galicji na dwie połowy? Panowie! w kraju wre! Materjału palnego jest dosyć. Nie braknie węgli i siarki. Jest głód, przyjdzie do rozlewu krwi, a wasza robo-

chmielonego, prowadzącego dyskusję w sposób tak ożywiony, że wkrótce zamieniła się ona w kłótnie tak, że krzyki słychać było na cały zakład, przyczem oskarżyciel podniesionym głosem wykrzykiwał pod adresem swych przeciwników politycznych, nazywając ich pachołkami, pozatem świadek Mucha zeznał, że był świadkiem awantury, wszczętej przez oskarżyciela w restauracji „Zacisze“ z pewnym inwalidą, podczas której interwenjowała policja;

4) że na mocy powyższych zeznań ustalonem zostało, że oskarżyciel prywatny był widywany w restauracjach w stanie podchmielonym, brał czynny udział w zakłócających spokój publiczny dyskusjach, a nawet w awanturach knajpianych, wobec czego uznać należy, że oskarżony udowodnił, że rozgłoszone przez niego okoliczności są zgodne z prawdą;

5) że wobec tego uznać należy, że oskarżony miał zupełne prawo podobne zachowanie się oskarżyciela, posła Mazeckiego, nazwać poniewieraniem godności poselskiej, godności tej bowiem z całą pieczołowitością strzec powinien każdy z członków ciała ustawodawczego, tak, jak powinien strzec godności swego stanu sędzia lub urzędnik, z chwilą bowiem, kiedy obywatel państwa poczuje się zdolnym i godnym pełnić trudne obowiązki wybrańca narodu, z chwilą tą powinien baczyć, aby godność ta w niczem na szwank przez niego narażoną nie została, powinien pamiętać, że oczy jego wyborców, oczy całego narodu bacznie czyny jego śledzić będą i że kiedy okaże się, że poseł godności swej poselskiej należycie uszanować nie zechce, czy też nie potrafi, to nietylko prawem ale obowiązkiem każdego obywatela będzie na zachowanie takie zwrócić ogólną uwagę i w sposób należyty napiętnować je, jak to uczynili oskarżeni Demczuk i Wysocki;

6) że w tych warunkach zgodnie z ust. 1-szym 537 art. kodeksu karnego, Sąd uznał, że zarówno oskarżonego Demczuka jak i oskarżonego Wysockiego z zarzutu dokonania inkryminowanych im przestępstw należy uniewinnić, przeto Sąd okręgowy orzekł:

zamieszkałego w Hrubieszowie Andrzeja Demczuka, lat 27, syna Piotra i Marji, oraz zamieszkałego we wsi Krześlin, pow. siedleckiego, Feliksa Wysockiego, lat 21, syna Antoniego i Apolonji, z art. 533 kodeksu karnego uniewinnić. Zasądzić oskarżyciela prywatnego, Sylwestra Mazeckiego, na 50 zł opłaty sądowej.

Tak to Sąd wykazał, jak posłowie „Wyzwolenia“ poniewierają godność poselską, a temsamem godność chłopów, którzy dali im mandat.

# Z Sejmu.

Po ferjach wielkanocnych Sejm i Senat przystąpiły do uchwalenia budżetu: Sejm na pełnych posiedzeniach, zaś Senat w komisji. Sejm załatwił już kilka działów budżetu, jak Sejm, Senat, Prezydent Rzeczypospolitej, Rada ministrów, ministerstwo spraw zagranicznych, oświecenia publicznego, a obecnie obraduje nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. — W dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty wygłosił dłuższe przemówienie nowy minister oświecenia publicznego, p. Stanisław Grabski, zapowiadając opracowanie ustaw nietylko o organizacji szkolnictwa, ale przedewszystkiem o programie wychowania. W sprawie szkolnictwa powszechnego p. min. Grabski oświad-

ta, panowie konserwatyści, ten rozlew przyspieszy. Nie bądźcie tchórzami!

Stapiński: Byłem za możliwem porozumieniem z rządem, myślałem, że cesarz znajdzie trochę serca dla nas. Tymczasem dano nam policzek. Panowie! polityka nasza miała dużo błędów, ale dajmy sobie spokój. Jeżeli jednak mogli nas obedrzeć i upokorzyć, to dziś nie dajmy się bodaj zhańbić.

Posiedzenie odroczono.

Posiedzenie klubu Piastowców.

Witos bardzo roztropnie odmalował straszne nasze położenie. Nasz lud nieuświadomiony, gdy mu rząd odejmie zasiłki, gdy wojskowość zacznie mu dokuczać i mówić mu, że to za robotę waszych posłów, a my będziem bezsilni, co poczniemy? Musimy postępować rozumnie i nie lekkomyślnie.

Długosz: Zastosuję się do tego, co koledzy postanowią. Źle Izbę rozbić, ale innej drogi nie widzi.

Lasocki: Byłem jednym z tych kruków krakających, których jednak słuchać nie chciano. Gdyby nawet ententa na zachodzie zwyciężyła, to o Polskę bić się nie będzie. Niemcy Polski nie chcą, bo się boją o Poznańskie. Rozstrzygnięcie o nas jest w rękach Austrji, Trza ratować co można i warto ponieść pewne ofiary. Nasza polityka mści się na nas. Na miejsce Seidlera, ma przyjść Spitzmüller, nasz wróg.

Bomba ze zwykłą sobie lekkomyślnością, puszczał bańki mydlane, a cichy Jachowicz siadł na dużą szkapę.

Bojko ubolewa, że są posłowie, co nie zdają sobie sprawy z tego co jest, tylko opowiadają dziecinne rojenia. Musim rozważyć sprawę pro i contra. Witosa i Ptasia nie można posądzać o przychylność do rządu, a jednak oni są tu ostrożniejsi, jak ostatni mówcy.

Biały popiera Witosa i Bojkę. Ruebenbauer dowodzi, że wschodnia Europa leży u nóg państw centralnych, niewiadomo co będzie. Musimy zrewidować naszą politykę, by lud nie miał do nas żalu. Postanowiono jeszcze czekać.

Namiestnik Huyn opowiada nam, że do niedawna miał szablę ostrą i długą, ale dziś ma krótką i z papieru, t. j., że wpływ u cesarza stracił.

7 marca.

Wiedeń ustroił się we flagi z powodu pokoju z Rumunją, ale serca nasze płaczą.

O godzinie 12 w nocy cesarz powołał prezydjum Koła do Badenu. Od nas pojechał Kędzior. Ciekawość co im powie?

8 marca.

Byli i nic wiele przynieśli. Karol spytał Kędziora: Wie gehts? Stapiński się rozczulił, płacząc i zaręczając, że chłopi są do tronu i religji przywiązani i t. d.

czył się przeciw znoszeniu obecnie istniejących szkół w gminach, a za tworzeniem szkół 7-klasowych jedynie w większych centrach, jak parafjach, aby starsza dziatwa, nie mająca zamiaru przejść do gimnazjów, mogła w pobliżu swej wsi dokończyć wykształcenia powszechnego.

W dyskusji przemawiał z klubu P. S. L. poseł Gawlikowski, domagając się uwzględnienia w programie szkolnym praktycznych szkół zawodowych.

Premjer i minister skarbu, Wład. Grabski, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przyznał, że położenie gospodarcze jest bardzo ciężkie, wykazywał, że koszta sanacji skarbu poniosło całe społeczeństwo, wyraził nadzieję, że pożyczka amerykańska umożliwi przetrwanie krytycznego czasu.

Socjaliści i „Wyzwolenie" stawiali wnioski o skreślenie z budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej sumy 20.000 złotych, widocznie na znak niezadowolenia — wnioski te jednak upadły.

Znakomite sprawozdanie o **budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych** złożył poseł z klubu P. S. L. Rusinek. Sprawozdanie to w głównych zarysach brzmiało, jak następuje:

Dział ministerstwa spraw wewnętrznych we wszystkich państwach wywołuje najwięcej skarg, co jest zrozumiałe, gdyż jest to ten resort, który wykonywa przymus państwowy względem społeczeństwa. U nas obfitość tych narzekań jest szczególnie wielka. Ustawodawstwo materjalne nie jest doskonałe, a szczególnie daje się we znaki nadmiar ustaw, oraz niejednolitość ich w różnych dzielnicach. Organizacja władz administracyjnych cierpi wskutek zmian statutów organizacyjnych, powtarzających się w ciągu tych dwóch lat działalności komisarza oszczędnościowego. Wystarczy przytoczyć taki jaskrawy fakt, że na kresach najwyższa kara administracyjna wynosi 500 złotych, w Poznańskiem zaś tylko 30 złotych.

Co się tyczy zarządu centralnego, to wytknąć należy ciągłe zmiany. Dotychczas było 18 ministrów, 8 wiceministrów, a dwadzieścia razy statut organizacyjny ulegał zmianie. Koszta tej administracji, o której mówiłem, wynoszą na głowę ludności 1.02 złotych, a więc bardzo mało.

W zakresie policji państwowej wysuwano hasło: „precz z ilością, niech żyje jakość"! — W policji jest 36.900 osób, a koszt jej wynosi 3 złote na głowę ludności. W zeszłym roku wydatek na policję wynosił 5.4% wydatków wogóle na administrację, a obecnie 4.6%, a więc wydatki te maleją.

Badając naszą policję, dochodzimy do wniosku, że wymaga ona etatyzacji. Ze statystyki wypada, że na każdego policjanta wypada załatwienie 34 przestępstw i gdyby każde z tych przestępstw popełnił inny obywatel, to co 15 obywatel byłby przestępcą. Przekroczenia policji względem publiczności są, niestety, bardzo liczne, ale mylnem jest twierdzenie, jakoby były bezkarne. Ilość kar jest tak duża, że aż zatrważa, jako świadectwo niskiego poziomu policji.

Uposażenie policji jest bardzo niskie, wskutek czego funkcjonarjusze traktują tę służbę tylko jako przejściową. Posterunkowy należy do 13-tej kategorji płac wbrew ustawie o uposażeniu i pobiera 114 złotych 80 groszy miesięcznie. Tak niskiego uposażenia niema nigdzie, gdyż w Londynie najniższe wynosi 370 złotych, w Kopenhadze 300 złotych i t. d.

Policja graniczna stosunkowo bardzo wielki procent wydatków na bezpieczeństwo pochłania. Na strzeżenie granicy wschodniej wydajemy 64 miljony, a na bezpieczeństwo całej pozostałej części Polski 86 miljonów. Policja graniczna powstała w roku ubiegłym i była improwizacją. Obecnie rząd wraca do koncepcji wojskowego strzeżenia granicy. Te ciągłe zmiany są niezmiernie kosztowne. W roku bieżącym policja graniczna została zatrzymana tylko na jednej trzeciej części granicy wschodniej, gdyż ministerstwo spraw wojskowych nie mogło natychmiast wystawić potrzebnej ilości wojska na korpus ochrony pogranicza. — Jeżeli uwzględnimy, że koszt jednego kilometra, strzeżonego przez policję graniczną, w roku 1925 wyniesie 12.900 złotych, a tymczasem koszt 1 kilometra, strzeżonego przez wojsko, będzie wynosił 36.000 złotych, to zrozumiemy, że policja graniczna w tych warunkach nie mogła należycie spełnić swego zadania. Od 1 stycznia 1926 roku korpus ochrony pogranicza obejmie także granice z Litwą i Łotwą. W skład jego wejdzie 30 bataljonów piechoty i 30 szwadronów jazdy.

Co do generalnej dyrekcji służby zdrowia, to przedewszystkiem należy zaznaczyć, że wydajemy na ten cel nie 7 miljonów, jakby się mogło wydawać z preliminarza, lecz 10 miljonów. Zupełnie źle jest postawiona sprawa pomocy lekarskiej dla pracowników państwowych, przyczem należy zaznaczyć, że 30% urzędników jest chorych na gruźlicę. Gdyby państwo miało się opodatkować tak dla urzędników, jak każdy przedsiębiorca w Kasach chorych, to, zamiast kwoty 2,168.000 złotych, jaka jest w budżecie, musiałoby wydać przeszło 35 miljonów.

Ogólna suma wydatków zwyczajnych budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych wynosi 194,718.331, a wydatki nadzwyczajne 12,272.554.

Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się obszerna dyskusja, w której przemawiało dotąd kilkunastu mówców. Posłowie z lewicy i mniejszości narodowych atakowali gwałtownie ministra spraw wewnętrznych, Ratajskiego, zarzucając mu niedołęstwo, a na znak nieufności zażądali skreślenia z osobistego etatu ministra kwoty 100 złotych. Mowcy z prawicy atakowali ministra Thugutta, zarzucając mu, że szerzy zamięszanie w administracji, wkraczając w zakres działania ministra spraw wewnętrznych. — Głosowanie nad tym budżetem odbędzie się w tym tygodniu i wówczas rozstrzygnie się los ministra Ratajskiego, a także może i ministra Thugutta.

Pozatem Sejm uchwalił prowizorjum budżetowe na maj i czerwiec, przedłużenie ustawy o prawie gmin wiejskich w b. Królestwie Kongresowem do pobierania podatku z morga na pokrycie niedoborów budżetów gminnych, a wreszcie ważną ustawę o przerachowaniu polskich pożyczek państwowych, to jest asygnat z roku 1918, t. zw. miljonówki i pożyczek odrodzenia krótko- i długoterminowej, wpłaconych przed 1 grudnia 1920 roku. Ustawę tę uchwalono z tem, że prawo do zamiany na pożyczkę konwersyjną tych pożyczek mają także ci posiadacze, którzy je zastawili, czyli zlombardowali. Zarazem przedłużono termin zgłaszania asygnat i obligacyj powyższych pożyczek do 6 miesięcy

cy. Ustawa ta, oraz nieuchwalona jeszcze przez Sejm, lecz dopiero przez komisję ustawa o przerachowaniu wkładek oszczędności w Pocztowej Kasie Oszczędności, a w szczególności wkładek dolarowych, przesyłanych z Ameryki — wynagrodzą w znacznej mierze krzywdy, doznane przez tych, którzy na ołtarzu ojczyzny złożyli nieraz ostatnie swoje oszczędności.

Po ostatecznem uchwaleniu tych ustaw przez Sejm i Senat, ogłosimy je w „Piaście".

## Z komisyj sejmowych.

We czwartek, dnia 30 kwietnia b. r., obradowała komisja wojskowa nad interpelacją posłów: Dubiela i Jedynaka w sprawie zakupu koni za granicą przez wojskowość.

Poseł Jedynak uzasadniał interpelację, przedstawiając opłakane położenie hodowli koni w kraju, oraz nadmiar pogłowia końskiego — ograniczenie wywozu — mimo wyraźnych uchwał Sejmu i wykazując tendencje władz wojskowych, zmierzające do zakupu większej ilości koni za granicą — postawił wnioski:

Wzywa się rząd do ścisłego przestrzegania uchwały sejmowej, dozwalającej wojskowości na zakup koni za granicą li tylko do wysokości 10%.

Przy zakupnie koni przez komisje remontowe na spędach w kraju, obniżono wymogi, dając temsamem możność utworzenia warunków dla racjonalnej hodowli ras konia typu wojskowego. W dalszym ciągu przemawiali posłowie: Potoczek i Nawrocki.

Wobec zgłoszenia szeregu rezolucyj, została wybrana podkomisja, do której weszli posłowie: Jedynak, Miedziński i Marylski.

Nadto wobec ograniczeń przy wywozie koni za granicę, wbrew uchwale Sejmu, postawił poseł Jedynak wniosek, by na najbliższem posiedzeniu rząd złożył należyte wyjaśnienie w tej sprawie. Wniosek ten komisja wojskowa uchwaliła jednomyślnie.

## Wnioski i interpelacje

**posłów i senatorów P. S. L. zgłoszone w ostatnich dniach.**

sen. Średniawskiego — w sprawie zmiany rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej polskiej, dotyczącego przerachowania wkładek w Kasach oszczędności i depozytów w kasach sierocych.

pos. Ziętka — w sprawie nieprzyjęcia podatku od sołtysa Jana Wąsika przez urzędnika w Kasie skarbowej w Radomiu.

sen. Kaniowskiego — w sprawie udzielenia natychmiastowej pomocy pogorzelcom w Glinianach pow. Przemyślany.

pos. Pasickiego — w sprawie praktyk, wykonywanych w Samborze przez p. inżyniera Batyckiego, kierownika państwowego Urzędu drogowego.

pos. Bobka — w sprawie niewypłacenia obywatelom Pawłowic, Chybia i okolicy należytości za grunta wykupione pod trasę kolejową Chybie—Pawłowice.

pos. Pasickiego — w sprawie odebrania prawa patronatu gminie Mistkowice, pow. samborskiego.

pos. Janeczka — w sprawie nałożenia przez wojewodę kieleckiego zbyt wysokiego czynszu dzierżawnego za 18 morgów łąk panstwowych, dzierżawionych przez mieszkańców wsi Sierki, gminy Jedlnia, pow. kozienick[i]

pos. Janeczka — w sprawie rujnowania szosy idącej z Kozienic do Bąkowca w powiecie kozienickim.

pos. Ostrowskiego — w sprawie grzywien szkolnych.

pos. Widoty — w sprawie przyjścia z pomocą ludności, nawiedzonej klęską pożaru w gminie Chorostków, pow. kopyczynieckiego, woj. tarnopolskiego.

## Zanik „wyzwoleńców" w Poznańskiem.

Wśród wątlutkiej kolonijki poznańskiego „Wyzwolenia" i „Jedności" Ludowej", nastąpiło nagle wielkie zamieszanie. Przed kilku tygodniami ustąpił z wiceprezesury p. Mestwin Musiałek, obecnie w jego ślady poszedł prezes tego stronnictwa, wydawca „Gońca Wielkopolskiego", p. Bernard Milski, wystosowując jednocześnie w swej gazecie gorzkie uwagi pod adresem nasłanego z Sosnowca płatnego sekretarza, który jakoby na własną rękę zaczął uprawiać politykę na terenie Wielkopolski. Wobec tego dotychczasowy zarząd „Wyzwolenia" i „Jedności Ludowej" na Wielkopolskę i Pomorze, postanowił się rozwiązać.

Jak widzimy, to „wyzwoleńcy" zostają bardzo często bez głowy. Gryzą się u góry i wzajemnie wysadzają. Ambicje i ambicyjki.

## Kto spowodował eksplozję w lokalu Niezależnej partji chłopskiej w Warszawie?

**(Dziwna operacja z bombą. — Tajemniczy sen posła Szapiela. — Skład piroksyliny w łóżku).**

Onegdaj wieczorem mieszkańcy domu nr 38 przy Rynku Starego Miasta, zostali zaalarmowani silnym wybuchem. Po chwili rozlęgły się jęki w lokalu, zajmowanym przez sekretarjat klubu „Niezależnej partji chłopskiej" (grupa Wojewódzkiego), która przed kilku miesiącami wystąpiła z „Wyzwolenia". W lokalu mieści się również tygodnik tej grupy pod nagłówkiem „Walka Ludu". Lokal znajduje się na I-szem piętrze i składa się z wielkiej sali o 4-ech wielkich oknach, przedzielonych przepierzeniami.

Jęki dolatujące z tego mieszkania usłyszał lokator domu, Jan Gołębiowski, który wezwał policję. Policja długo dobijała się do drzwi lokalu, zanim otworzył drzwi jakiś mężczyzna, który wylegitymował się jako poseł Antoni Szapiel.

Gdy policja weszła do środka, w pierwszym pokoju siedział oparty o poręcz krzesła redaktor tygodnika, Czesław Trojanowski, któremu z twarzy spływała krew. Lekarz pogotowia nałożył rannemu pierwszy opatrunek.

Trojanowski opowiadał przybyłym, że „znalazł na ulicy granat", który podczas rozkręcania wybuchł. W krótkim czasie na miejsce wypadku przybyły władze śledcze. Rannego odwieziono do szpitala św. Rocha, a tymczasem władze bezpieczeństwa przystąpiły do śledztwa.

Pod stołem, przy którym siedział ranny, znaleziono prostokątne pudełko z grubej blachy, którego boki rozerwała eksplozja. Wewnątrz znajdowały się **dwie baterje elektryczne i ślady prochu i pyroksyliny.** Na stole znajdował się nóż mosiężny i jakieś przyrządy. Wszystko wskazywało na to, że przygotowywano tu bombę.

Rewizja dalsza dała **nadspodziewane wyniki. Oto w łóżku Trojanowskiego policja znalazła wielki zapas prochu i pyroksyliny.** O godzinie wpół do 2-giej w nocy przybył na miejsce sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Jerzy Luksemburg.

Dziwnym trafem, że **detonacja nie zdołała obudzić posła Szapiela, śpiącego w tymsamym pokoju, w którym wybuchła bomba.** Dopiero po długiem kołataniu do drzwi, wpuścił on policję do środka, mówiąc, że nie mógł się z twardego snu obudzić. W łóżku posła Szapiela, pod siennikiem, znaleziono zapasy pyroksyliny. Władze śledcze zbadały rannego Trojanowskiego. Policja czuwa przy jego łożu.

**Ciekawe „towarzystwo".**

Wywiadowcy policji, którym polecono patrolowanie ulic, zauważyli na ulicy Marszałkowskiej złodzieja zawodowego, niejakiego Stypniewskiego, który rozmawiał z jakim jegomościem. Gdy policja zbliżyła się, **złodziej uciekł.** Policja **zainteresowała się jego towarzyszem.** Okazało się, że **jest to poseł Henryk Hołowacz.** Zdumienie policji było ogromne. **Hołowacz jest członkiem Niezależnej partji chłopskiej,** do której należy **poseł Antoni Szapiel,** który jest zamieszany w aferę sporządzania bomb.

# Pożyczki długoterminowe.

Państwowy Bank Rolny komunikuje, że pożyczki amortyzacyjne będą wydawane na lat 10, 20 lub 30 w 8% Listach zastawnych Banku, opiewających na złote w złocie.

Wysokość półrocznych rat, któremi pożyczka będzie spłacana, wynosi łącznie z amortyzacją: a) przy pożyczce 10-letniej po złotych 7 gr 50 od każdych 100 złotych pożyczki; b) przy 20-letniej po złotych 5 gr 6; c) przy 30-letniej po złotych 4 gr 43.

Prócz tego przy racie, pobierany będzie dodatek na administrację.

Raty półroczne płatne będą w dniu 1 kwietnia i 1 października każdego roku.

Państwowy Bank Rolny udzielać będzie pożyczek długoterminowych w listach zastawnych: a) na kupno działek gruntu, pochodzących z parcelacji, prowadzonej bądź to przez Bank z majątków własnych, lub powierzonych Bankowi w komis, bądź też przez właścicieli majątków ziemskich, lub instytucje, upoważnione do parcelacji; b) na zapłacenie za nabyte już z parcelacji gospodarstwa, reszty ceny sprzedażnej, względnie na spłatę długów, zaciągniętych w związku z takiem nabyciem.

Pożyczki udzielane będą do wysokości ²/₃ szacunku, ustalonego przez Bank i powinny być zabezpieczone zasadniczo na pierwszem miejscu hipoteki. Faktyczną wypłatę przyznanej pożyczki w listach zastawnych uskutecznia się do rąk sprzedawcy.

Celem otrzymania pożyczki długoterminowej należy złożyć następujące dokumenty:

1) Podanie właściciela majątku o udzielenie pożyczki z wyszczególnieniem nazwy majątku, przestrzeni, ceny sprzedażnej i wysokości pożyczki.

2) Wyciąg hipoteczny.

3) Umowy przyrzeczenia sprzedaży, zawarte z poszczególnymi nabycami wraz z podaniami tychże nabywców o udzielenie im pożyczki.

4) Plan sprzedawanej przestrzeni z podziałem na działki, zatwierdzony przez odnośny Okręgowy Urząd ziemski w dwóch egzemplarzach, z których jeden może być na kalce.

5) Listę nabywców, zatwierdzoną przez Okręgowy Urząd ziemski.

O ile po rozpatrzeniu nadesłanych dokumentów okaże się, że na zgłoszony objekt pożyczkę można udzielić, grunta, na których ma być zabezpieczona pożyczka Banku, podlegać będą oszacowaniu.

Koszta oszacowania, związane z wyjazdem taksatora Banku na miejsce, wynosić będą aż do odwołania minimum 100 złotych; przy oszacowaniu przestrzeni od 50 ha do 150 — złotych 125 — za każde następne 150 ha, doliczać się będzie po 25 złotych.

Celem ułatwienia obrotu listami zastawnemi państwowego Banku Rolnego, względnie zobowiązaniami czasowo je zastępującemi:

1) Skarb państwa przyjmować będzie listy zastawne państwowego Banku Rolnego serji I, względnie zastępujące je czasowo zobowiązania, na pokrycie podatku majątkowego po kursie 80 za 100.

2) Państwowy Bank Rolny przyjmuje na siebie pośrednictwo przy lokowaniu tych listów zastawnych względnie zastępujących je zobowiązań.

3) Pozostawione, ewentualnie złożone Bankowi do komisowej sprzedaży państwowego Banku Rolnego, Bank zaliczkować będzie do wysokości 25% wartości nominalnej ze specjalnych na ten cel przeznaczonych funduszów.

4) Listy zastawne państwowego Banku Rolnego, względnie zastępujące je czasowo zobowiązania, przyjmowane będą do lombardu (zastawu) przez Bank Polski i Pocztową Kasę oszczędności w wysokości 50% ceny nominalnej.

5) Listy zastawne państwowego Banku Rolnego będą przyjmowane przez skarb państwa na kaucje, wadja, po kursie, oznaczonym przez ministra skarbu.

6) Listy zastawne państwowego Banku Rolnego wprowadzone będą na giełdę.

Wreszcie nadmienia się, że w wypadkach sprzedaży państwowemu Bankowi Rolnemu, lub parcelacji przy pomocy Banku nieruchomości ziemskich w związku z podatkiem majątkowym, właściwe władze podatkowe I-szej instancji odraczać będą właścicielom tych nieruchomości terminy płatności podatku majątkowego na okres czasu, niezbędny do uzyskania listów zastawnych państwowego Banku Rolnego, nie dłużej jednak, niż na jeden rok. Odroczenia takie udzielane będą na podstawie zaświadczeń Banku.

**Popierajcie zawsze prasę ludową!**

# Budujmy własną prasę ludową!

Że prasa jest potęgą — wiadomo jest każdemu. Wiedzą o tem najlepiej możni tego świata, przedstawiciele wielkiego kapitału, przemysłu i wielkich obszarników, łożąc miljony na prasę, aby ta urabiała opinję w myśl ich interesów. Wiadomo jest, jak zabiegają żydzi o to, by mieć wpływ na prasę, nie żałując funduszów na jej opanowanie.

Wszystkie stronnictwa polityczne i inne organizacje nie zapominają o znaczeniu dzienników i czasopism. Nakładają one specjalne podatki na swych członków celem wzmocnienia podstaw swych gazet, dostarczają im dobrze płatnych ogłoszeń i przeznaczają zyski ze swych przedsiębiorstw na rzecz swej prasy.

Nic więc dziwnego, że potężne te związki dysponują organami prasowemi, pojawiającemi się jako dzienniki w dziesiątkach, a jak zagranicą nawet w setkach tysięcy egzemplarzy.

My, nie rozporządzając wielkiemi środkami finansowemi, musimy się odwołać do Was wszystkich, do których znalazła dostęp nasza gazeta. Chcemy tym sposobem utrwalić i ufundować byt naszego organu, na jaknajszerszej podstawie. Nie mając kapitałów, ani możnych protektorów, bo służymy ludowi — musimy oprzeć się na groszowych składkach rzesz ludowych.

Wychodząc z tej zasady, że gazeta ta jest dla Was przeznaczoną i stanowi Waszą własność, chcemy byście na swe barki wzięli utrzymanie Waszej gazety — chcemy abyście czuwali nad jej rozwojem i cieszyli się jej wzrostem i potęgą.

W tej też myśli Walne Zgromadzenie Ludowego Towarzystwa Wydawniczego »Piast«, uchwałą z dnia 11 kwietnia b. r. zmieniło § 5 statutu swoiego w tym kierunku, aby udział członka Spółdzielni wynosił drobną kwotę 20 zł (dwudziestu złotych) i w tym celu umożliwić nawet najbiedniejszym dołożenie cegiełki do budowy tego wielkiego dzieła.

Kogo stać na to, niechaj wpisze więcej udziałów i niechaj nie zwleka. Niech nikt z Was się nie ociąga wymówką, że bez niego się obejdzie, gdyż tylko wspólnym wysiłkiem potrafimy zbudować ten gmach potężny. Pamiętajcie, że zapisując się na członków Spółdzielni, dajecie sami sobie, że nie jest to ofiarą dla drugich, lecz czynem dla siebie samych, czynem, który nawet finansowo się opłaci.

Niechaj wezwanie nasze nie padnie w próżnię i niech znajdzie należyty odgłos w sercach Waszych, powiększając szeregi udziałowców naszej Spółdzielni do liczby godnej naszej siły liczebnej, społecznej i politycznej.

Zdajemy sobie sprawę, że obecnie czasy są ciężkie, jednak tem więcej potrzeba nam własnej i silnej prasy, abyśmy mogli skutecznie walczyć w obronie Waszych potrzeb, zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak i społecznej.

Dla umożliwienia Wam wpisania się do Spółdzielni, wpłatę udziału rozłożono, w myśl przepisów statutu, na 10 rat po 2 złote miesięcznie, pod warunkiem, że pełny udział musi być wpłacony najdalej do dnia 1 maja 1926 roku.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: **Redakcja „Piasta" Mały Rynek 4 Kraków**, poczem natychmiast wysłaną mu zostanie do podpisu deklaracja oraz odpowiednia ilość czeków, celem umożliwienia wpłat na rachunek udziału.

Nie ociągając się więc i przystępujcie gromadnie do Spółdzielni »Piast«.

*Redakcja.*

# Z wieców i zgromadzeń.

## Imponujący Kongres dzielnicowy P. S. L. w Poznaniu.

(Odkładając obszerne sprawozdanie z Kongresu dzielnicowego do następnego numeru, podajemy dzisiaj krótką notatkę z tego imponującego zebrania. — Red.).

Zgodnie z zapowiedzią rozpoczął się w sobotę dnia 2 maja b. m. **olbrzymi Kongres dzielnicowy P. S. L.** O godzinie 10 rano w kościele Bożego Ciała odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił **ks. poseł Starkiewicz, na którym dokonano poświęcenia sztandaru okręgu Wielkopolskiego.**

Po nabożeństwie uczestnicy udali się w olbrzymim pochodzie przez miasto do ogrodu Bulwar, gdzie **rozpoczęły się obrady Kongresu, przy udziale uczestników z Małopolski, Pomorza, Wielkopolski, b. Kongresówki** z bardzo licznym udziałem posłów i senatorów.

Zagaił zebranie prezes Zarządu Okręgowego, **p. Sobiech**, poczem nastąpiły przemówienia powitalne delegatów z całej Polski.

**Punktem głównym obrad sobotnich, była wielka mowa prezesa Witosa o ogólnej sytuacji politycznej państwa, w której z naciskiem nakreślił różnicę między programem partyjnym a programem państwowym.**

Wicemarszałek **Osiecki** omówił obszernie **sprawę reformy rolnej, oraz położenie gospodarcze w państwie.**

Popołudniowe obrady odbywały się w komisjach.

W niedzielę, w drugim dniu Kongresu, odbywały się dalej obrady plenarne.

---

### Z województwa nowogrodzkiego

## Prezes P. S. L. Witos i poseł Dr Kiernik na kresach.

Nieśwież, dnia 28 kwietnia.

Każdego, kto przejeżdżając zniszczone i zaniedbane przestrzenie bliżej dawnej Królestwa położone powiaty województwa nowogrodzkiego czy poleskiego — zmierza na najdalsze kresy do powiatów, graniczących z Rosją, uderza wielka różnica, jaka jest widoczną w żyzności gruntu i kulturze rolnej powiatu nieświeskiego. Okolica falista, nigdzie niemal niema częstych gdzieindziej odłogów — krajobraz żywy, barwny, przypominający piękne okolice Małopolski. Niespodzianką jest też dla przybywających samo miasto Nieśwież, czystością, porządnem zabudowaniem i wielu cennemi zabytkami odbijającem od wielu brudnych i niechlujnych miasteczek na kresach, a nawet w Królestwie. — Stara stolica ordynacji nieświeskiej, siedziba ks. Radziwiłłów, panów na Nieświeżu i Ołyce — zawiera jeszcze wiele pamiątek i tradycyj ks. Radziwiłła Panie kochanku. Zamek w dobrym stanie, okazała fara, bramy wjazdowe — to ślady dawnej świetności Nieswieża. Powiat niema w połowie polski — w mieście polskość nie powierzchowna — ale rdzenna, osiadła, świadoma swej przeszłości i zadań — są żywem zaprzeczeniem fałszywych twierdzeń o tem, jakoby Polacy mieli tu być gośćmi. Mimo bliskości granicy — polskość czuje się tu silnie, jak u siebie, wsie z mięszaną ludnością, białoruską i polską, zaścianki czysto polskie starej, drobnej szlachty, poza nazwiskami szlacheckiemi, dokumentami rodowemi i tradycjami — nie różniącej się wiele od włościan, ani sposobem życia, ani zabudowaniami, ani gospodarką i pracą — ani nawet biedą, którą „klepią“ na drobnych gospodarstwach.

Po ostatnich obławach i rozbiciu gniazd bandyckich względny spokój — aczkolwiek grunta uprawia rolnik niemal z karabinem w ręku. Osadnicy cywilni i wojskowi z zapałem zabrali się do pracy, niektórzy pobudowali się już w zupełności i z otuchą patrzą w przyszłość. — Przybycie prezesa P. S. L., Witosa, wywołało w całym powiecie wielkie zainteresowanie.

Prezes Witos przybył wraz z posłem Drem Kiernikiem 25 kwietnia — poświęcając cały dzień aż do wieczora na zwiedzanie Nieświeża i najbliższych okolic powiatu. Zatrzymali się we wsi i zaścianku Kaczanowicach, miejscu zamieszkania prezesa powiatowej organizacji P. S. L., p. Kraszewskiego, oglądali osady polskie, odwiedzając rezolutnego osadnika wojskowego Tołwińskiego z Łodzi, który właśnie przygotowywał się do chrzcin urodzonego już na kresach dziecka i rad był niespodziewanym gościom. Prezes Witos nie po raz pierwszy bawił w powiecie nieświeskim, był tutaj jako prezydent rządu za pierwszego swego gabinetu.

Dotarliśmy aż do samej granicy sowieckiej, oglądając wytyczenie granicy i słupy graniczne z jednej strony z białym orłem — z drugiej z bolszewicką gwiazdą. Dziarscy junacy z korpusu ochrony pogranicza pełnią czujną straż — a w położonej może za blisko, bo tylko o 4 klm od granicy strażnicy wre życie i panuje wzorowy porządek.

W sobotę wieczorem sala Banku chrześciańskiego zapełnia się kilkuset przedstawicielami inteligencji i mieszczaństwa z Nieświeża. Zagaja w serdecznych słowach witając gości prezes Tow. rolniczego i przyjaciel P. S. L., p. Chołowiecki. Referat o położeniu wewnętrznem i zagranicznem państwa wygłosił poseł Dr Kiernik, w zwięzłych a treściwych słowach rozwijając dzieje państwa w pierwszych 6 latach po odzyskaniu niezawisłego bytu. Huczne oklaski wykazują jednomyślność zgromadzenia i mowcy. — Na liczne interpelacje odpowiada referent — oraz prezes Witos w dłuższem burzliwemi oklaskami przyjętem przemówieniu na temat zadań społeczeństwa polskiego na kresach, naszych błędów i wad życia państwowego. — Zebranie to wywarło głębokie wrażenie na wszystkich uczestnikach, a państwowy i ludowy program P. S. L. zyskał ogólne uznanie, jako najwłaściwsza podstawa do zjednoczenia społeczeństwa polskiego w oparciu o szerokie masy ludu.

W niedzielę dnia 26 kwietnia prezes Witos i poseł dr Kiernik wzięli na zaproszenie miejscowego komitetu udział w pięknym akcie poświęcenia sztandaru polskiego seminarjum nauczycielskiego, które ma przygotować zastępy przyszłych siewców oświaty.

Tegoż dnia o godzinie 12 w południe przy pięknej pogodzie, odbyło się pod gołem niebem na rynku nieświeskim olbrzymie zgromadzenie publiczne przy udziale

tysięcy ludu, przybyłego z całego powiatu. Przewodniczącym wybrano p. naczelnika gminy Gdowińskiego, poczem prezes Witos wygłosił dłuższe przemówienie, wysłuchane z niesłabnącą uwagą przez zebranych. Pierwszy raz rolnicy powiatu nieświeskiego słyszeli swego wodza i nagrodzili go długo niemilknącemi oklaskami. Przemawiał dalej prezes organizacji P. S. L., p. Kruszewski. Zakończył przemówieniem na temat programu polityki kresowej poseł dr Kiernik w silnych słowach nawołując do łączenia się i przeciwstawienia tym, którzy państwo rozbijają. Jednomyślnie przez podniesienie rąk i bez protestu z czyjejkolwiek strony uchwalono rezolucje, wyrażające cześć prezesowi Witosowi, który jako szef rządu i jako prezes P. S. L. umiał pogodzić ideę ludową z dobrem państwa, podziękowanie prezesowi Witosowi i posłowi drowi Kiernikowi za przybycie na kresy i nawiązanie kontaktu z tamtejszą ludnością.

Dalsze rezolucje domagają się zjednoczenia społeczeństwa na kresach celem wzmocnienia państwowości polskiej, świadomej celu i konsekwentnej polityki rządu, poprawy administracji, zgniecenia bandytyzmu, unieszkodliwienia tych stronnictw i żywiołów, które rozsadzają państwo, przeprowadzenia reformy rolnej z uwzględnieniem potrzeb miejscowej ludności, a zwłaszcza komasacji, zapewnienia sprawiedliwości i praw konstytucją przyznanych wszystkim lojalnym obywatelom państwa.

Wśród dźwięków potężnej pieśni „Roty“ Konopnickiej: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród“ zgromadzeni rozchodzili się, wracając do swych domostw, wsi, siół i zaścianków, unosząc niezapomniane wrażenie mocnych wskazań wodza ludu polskiego. Idea P. S. L. „Piast“ zapuściła głębokie korzenie w tym kresowym powiecie, a w jasnem świetle programu P. S. L. nie ostały się nietoperze złości i demagogji partyjnej różnych rozbijaczy ludu.

## Wadowickie.

### Powiatowy Zjazd P. S. L.

W niedzielę dnia 26 kwietnia b. r. odbył się **w Wadowicach w sali „Sokoła“ powiatowy Zjazd P. S. L.** przy licznym udziale delegatów Kół i mężów zaufania z **Kalwaryjskiego, Wadowickiego i Andrychowskiego.**

Przywodniczył obradom prezes Zarządu powiatowego **poseł Roman**, zastępcą był p. **Wadawski z Tłuczani**, sekretarzował p. **Kuś z Kleczy Dolnej.** Sprawy naszego położenia wewnętrznego, przyczyny obecnej nędzy, politykę klubu P. S. L. i stronnictwa ludowego, omówił wyczerpująco **poseł Brodacki.**

Mówca wskazał na błędy, które popełnił obecny rząd w stosunku do rolnictwa, wyświetlił stanowisko poszczególnych klubów sejmowych do rządu i omówił wzajemny stosunek innych klubów do klubu P. S. L. „Piast“.

Zainteresowanie słuchaczy do referatu ilustruje najlepiej ilość mowców, zapisanych do głosu w dyskusji, rozpoczętej do świetnej mowie posła Brodackiego.

Prowadzone na wysokim poziomie obrady usiłował zakłócić p. A. Styła z Choczni, niegdyś stapińszczyk a obecnie „wyzwoleniec“. Człowiek ten przyzwyczajony do tego, że na zebraniach „wyzwoleńczych“ w miejsce rzeczowej krytyki, operuje się rzucaniem kolumnij i oszczerstw, chciał również i tę metody wprowadzić w poważne obrady piastowców. Po kilku jednak słowach, głupia jego demagogja wywołała tak żywiołowe oburzenie i sprzeciwy słuchaczów, że niefortunny mówca skompromitowany, musiał zaprzestać mówić. Tegosamego losu doznał jakiś „emisarjusz“ p. Putka, ściągnięty przez „wyzwoleńców“ aż gdzieś od Chrzanowa. Człek ten, niespełna rozumu, zaczął pleść ni to ni owo w obronie „Wyzwolenia“, ale zebrani podziękowali mu za mowę, gdyż i bez adwokatów w rodzaju przemawiającego, wiedzą dobrze kim jest p. Putek i jego „Wyzwolenie“. Tak więc próby zakłócenia zebrania ze strony „wyzwoleńców“ Styły i Cyganka nie tylko, że spelzły na niczem, ale nadto dały sposobność zebranym do zamanifestowania swojego oburzenia pod adresem „Wyzwolenia“ i jego propagatorów.

W dalszym toku dyskusji zabierali głos pp.: **Wadowski, Hyla, Konarski, Starzyk, Mrzygłód, Pasternak, Stypuła, Szantro, Kuś.** Na podniesione zapytania odpowiedział **poseł Roman i poseł Brodacki,** który w ciętej mowie rozprawił się krótko ze Styłą, wykazując, że taką taktyką, jaką tutaj chcieli walczyć „wyzwoleńcy“, walczą także gdzieindziej i na terenie Sejmu. Lud jednak nabrał już obrzydzenia do ich demagogji, która nic realnego nie niesie za sobą, jak tylko nienawiść.

Następnie sekretarz zebrania odczytał rezolucje, które jednomyślnie uchwalono:

1) Wobec ujawnionych zakusów Niemiec, dążących do naruszenia traktatu wersalskiego i zakłócenia pokoju, powiatowy Zjazd P. S. L. łączy się w jednomyślnym proteście z całym narodem polskim przeciwko jakimkolwiek próbom rewizji granic ze strony Niemców, któreby wyszły na niekorzyść Polski.

2) Ze względu na ciężką sytuację międzynarodową, jak również i wewnętrzną, domagamy się od Sejmu koniecznego utworzenia rządu parlamentarnego, któryby wziął odpowiedzialność za losy Polski.

3) Powiatowy Zjazd P. S. L. żąda jak najrychlejszej parcelacji dóbr niemieckich w Poznańskiem, na Śląsku i Pomorzu i oddania tej ziemi w ręce polskich osadników.

Powiatowy Zjazd domaga się, ażeby przedsiębiorstwa państwowe, które nie przynoszą dochodów, wydzierżawiono. Zjazd domaga się wprowadzenia systemu jednolitego podatku raz w roku. Zjazd domaga się rewizji konstytucji; zmiany ordynacji wyborczej; ograniczenia nietykalności poselskiej, w myśl uchwał Kongresu. Zjazd domaga się wprowadzenia pluralności w samorządzie gminnym w myśl stanowiska klubu P. S. L. oraz wyraża pełne wotum zaufania prezesowi klubu i stronnictwa, Wincentemu Witosowi i całemu klubowi, posłowi zaś, p. Brodackiemu, podziękowanie za wzięcie udziału w Zjeździe.

Wkońcu przystąpiono do wyboru nowego Zarządu powiatowego, do którego zostali wybrani pp.: **Konarski z Wieprza, Hercog z Zagórnika, Hałat z Roczyn, Szymik z Nidku, Gieruszczak z Targanic, Wadowski z Tłuczani, Kuś z Kleczy Dolnej, Kudela z Barwałdu, Jurka z Radoczy, Roman z Wadowic, Faber z Zebrzydowic, Moskwa z Brodów, Kurdziel z Bugaja, Talaga ze Stryszowa i Świerkosz z Lencz.**

**Pędźcie ze wsi rozbijaczy!**

## Nowosądeckie.

**Chomranice.** Dnia 15 marca 1925 r. odbył się imponujący wiec P. S. L. „Piast“. Przybył zaproszony nasz poseł **Narcyz Potoczek** i w przeszło trzygodzinnem, wyczerpującem i jasnem przemówieniu, zobrazował zebranym prace Sejmu i obecny skład rządu, podając do wiadomości, jak trudno jest wykołatać cośkolwiek dla włościan u prezesa ministrów Grabskiego. Mimo tych ciężkich warunków, mamy i tak bardzo wiele do zawdzięczenia naszemu niezmordowanemu posłowi, który całą duszą oddany jest sprawie wyborców, kołata i zdobywa pomoc dla naszego powiatu, tak ciężko dotkniętego w tym roku nieurodzaju, burz i gradów. Podnoszono na wiecu nad wyraz trudne **położenie tutejszej ludności górskich gmin, gdzie nigdy nie było zadużo, a w tym roku już dawno głoduje.** Na zasiew zboże i ziemniaki bierze się na weksle, lub w tensam sposób pożycza się pieniędzy na wysokie procenta, by żyć nadzieją, że się urodzi i jakoś dopcha się głodem do nowego. Przy ogólnej klęsce nieurodzaju, to jeszcze mamy górski potok nieuregulowany, który rokrocznie niszczy egzystencję kilkudziesięciu rodzin, zabierając w czasie ulewy nietylko plony, ale i ziemię, niszcząc drogi i mosty, że trudno dostać się do Nowego Sącza. Wielu z obecnych na wiecu podnosiło utrudnianie zarobkowania przez wykonywanie choćby przygodnie jakiegoś rzemiosła, bo zaraz policja państwowa zapisuje, podaje do kar, że zarobek nie przyniesie częstokroć kosztów opłat, wyznaczonych przez urzędników w myśl p. Grabskiego. Jednem słowem, dopominano się o jakieś ulgi. Od podatków słusznych nikt się nie uchyla i ostatni grosz, nierzadko pożyczony, bez szemrania składa dla państwa, ale też i ten ma prawo domagać się od tego państwa jakiejś opieki i pomocy, gdy go klęski nawiedzą, bo z kamieni i wody, to i p. Grabski nic nie wygrabie.

Także zwrócono się do p. posła o pomoc dla tutejszej gminy w sprawie wykończenia budowy szkoły, którą buduje się od roku 1919. Gmina dała drzewo, robociznę i wiele innych świadczeń, nawet i dług zaciągła, ale nie jest w stanie doprowadzić jej do końca własnym kosztem, bo ludność mniej niż niezamożna, a stara szkoła spaliła się w 1914 r. wskutek działań wojennych. Nie byłoby końca różnym piekącym bolączkom; żyliśmy nadzieją, że gdy będziemy mieli swoją, wolną Ojczyznę, swój rząd, to choć z trudem, boć każdy początek jest trudny, ale jakoś pójdziemy ku lepszej przyszłości, a tu tylko nędza i głód stają nam do oczu, a obecny rząd wcale o nas nie myśli. Wkońcu jednogłośnie uchwalono wotum zaufania dla prezesa P. S. L. **Wincentego Witosa**, wnosząc gromki okrzyk na jego cześć, jak również i dla naszego dzielnego posła N. Potoczka, oświadczając, że wszyscy będą stać wiernie i solidarnie w stronnictwie „Piast“ i nie dadzą się bałamucić demagogją jakichś Łodygowskich, Mokrzyckich, których same nazwiska przyjęte były ogólnym uśmiechem.

Wiec odbył się przy udziale przeszło 500 osób z gmin: **Chomranice, Krasne Potockie, Klęczany, Marcinkowice, Kłodne**, a nadto kilkunastu, przybyłych z powiatu limanowskiego. Przewodniczył p. **J. Kalarus**, sekretarzował **J. Ulrich.** Uchwalono następujące rezolucje:

**1) Zgromadzeni na wiecu w Chomranicach w dniu 15 marca 1925 stwierdzają, że rząd p. Grabskiego zaniedbuje stale interesy rolnictwa i wskutek tego rolnictwo zostało do ostatniej nędzy doprowadzone.**

2) Domagają się natychmiastowej pomocy na dożywienie ludności.

3) Domagają się kredytów długoterminowych.

4) Domagają się zmiany krzywdzącego rozporządzenia waloryzacyjnego z maja 1924 odnośnie do wierzytelności przedwojennych, oraz podwyższenia waloryzacji pożyczek państwowych do wysokości wartości pieniądza w czasie złożenia pożyczki.

5) Domagają się utworzenia rządu parlamentarnego, opartego na większości stronnictw polskich, a gdyby Sejm nie potrafił utworzyć takiego rządu, rozwiązać go i rozpisać nowe wybory.

6) Domagają się, by Sejm zmienił ordynację wyborczą w ten sposób, aby glosowano na osoby, a nie na numery i zmniejszenie liczby posłów.

7) Domagają się od rządu, aby przystąpiono do prac nad regulacją potoka „Smolnika“, aby dać ludności zarobek w dzisiejszych ciężkich czasach.

8) Uchwalają dołożyć wszelkich starań, by zgoda i jedność panowały między ludnością na wsi i w ten sposób utworzyć potężne stronnictwo własne, jakiem może być tylko P. S. L. „Piast“.

9) Uchwalono w każdej gminie założyć „Koło ludowe P. S. L.“

10) Uchwalają Klubowi poselskiemu P. S. L. pełne zaufanie.

11) Wyrażają oburzenie i protest przeciw zakusom Niemców na Śląsk i Pomorze, oświadczając gotowość bronienia w razie potrzeby tychże prowincyj do ostatniej kropli krwi.

*Sekretarz.*

## Z Bocheńskiego.

**Dziewin, 3 maja.**

Na wiadomość, że sekretarjat P. S. L. zwołuje zgromadzenie ludowe do Dziewina, na które przybędzie poseł nasz Dr Kiernik — mimo pluty i zimna ze wszystkich stron Powiśla zebrali się ludowcy w Dziewinie. Przybyli więc z gmin bliższych jak Gawłówek, Dźwinia, Baczków, Mikluszowice, Wyżyce, ale i z dalszych, jak Uście Solne, Grobla, Świeciarów, Wola Drwińska, Niedary, Bogucice, a nawet z Rzezawy i Łazów. Przewodniczącymi wybrano p. Ign. Staśtę i kierownika szkoły p. Bartnika.

Poseł dr Kiernik przedstawił w dłuższem przemówieniu rozwój stosunków politycznych i gospodarczych w państwie, pracę P. S. L. i warcholstwo różnych, niby ludowych stronnictw, niezdrowe stosunki w Sejmie i konieczność zjednoczenia ruchu ludowego pod przewodnictwem jednego wodza, prezesa Witosa. Omówił sprawę reformy rolnej, ustaw samorządowych i konkordatu. Przemówienie to przyjęto hucznemi oklaskami.

Doskonałe, rzeczowe przemówienie wygłosili pp.: Marcin Marzec i Franciszek Molik, a na interpelacje odpowiadał ku zupełnemu zadowoleniu zebranych poseł Dr Kiernik. Wśród okrzyków na cześć prezesa Witosa i posła Dra Kiernika uchwalone zgłoszone rezolucje, poczem orkiestra młodzieży wiejskiej z Wyżyc odegrała udatnie pieśni narodowe.

Po zgromadzeniu przyjął poseł Dr Kiernik liczne delegacje i petentów, a serdecznie żegnany odjechał wraz z zasłużonym sekretarzem Zarządu pow. P. S. L. p. Wojc. Fietką.

*Sekretarz.*

# Rozmaitości.

**Zgon popularnej osobistości Wiednia.** W tych dniach odbyły się w Wiedniu pogrzeby dwóch popularnych niegdyś ludzi. Zmarł 90-letni Peter Menth, znany szewc, któremu ostatnią posługę oddały tłumy publiczności, a między innemi wiele osobistości, bliskich dawnemu dworowi. Na cmentarzu pożegnał sędziwego „mistrza cechu“ generał Auffenberg-Komarow, dawny minister wojny.

Za czasów Franciszka Józefa, Peter Menth, był jako dostawca dworu, osobistością nielada. Był on szereg lat dostawcą obuwia dla kawalerji. Pozatem obuwali się u niego wszyscy znakomici aktorzy Burgtheatru, którzy żyli z nim bardzo serdecznie. Menth szczycił się przyjaźnią burmistrza Luegera i jego następcy, Weisskirchnera.

W roku 1879 Menth w kostjumie Hansa Sachsa, prowadził cech szewców, w liczbie 150, w wielkim historycznym pochodzie.

**Prezydent Coolidge otrzymał w darze ciupagę góralską.** Bardzo zdolny artysta-rzeźbiarz, Franciszek Szumal, Polak, zamieszkały w Chicopee, stanie Massachusset, wykonał prześliczną laskę w kształcie ciupagi górali zakopiańskich. Posłał ją prezydentowi Stanów Zjednoczonych, jako dar z powodu powtórnych wyborów. Laska przedstawia głowę orła amerykańskiego, osadzoną na trzonie, ozdobionym rzeźbą z liści laurowych i winogron. Prezydent informował się u jednego z Polaków waszyngtońskich o znaczeniu „tomahawka“ o nieznanym kształcie, a gdy mu to wytłumaczono, polecił swemu sekretarzowi posłać ofiarodawcy list z uprzejmą podzięką.

**Osobliwy chrzest rabina w Radziejowie.** W święto wielkanocne pewna filuterna kobiecina, którą dnia poprzedniego od stóp do głowy oblano wodą, uwzięła się stanowczo na mężczyzn. Kiedy więc nadszedł upragniony dzień śmigusu na mężczyzn, czyhała z wiadrem wody za węgłem domu w zamiarze oblania pierwszego lepszego mężczyzny, któryby tędy przechodził. Przypadek zrządził, że drogą przechodził nie kto inny, tylko „rabbi“ starozakonny. Więc, nie namyślając się długo, niewiasta sprawiła mu miłą niespodziankę w postaci staropolskiego śmigusu. Zaskoczony tem „rabbi“ potrzebował krzyczeć na „gewałt“ i nadeszłej mu w pomoc policji, kazał aresztować tę „paskidną“ zamachowczynię. Tegosamego jeszcze dnia starozakonni wysłali do „pana“ proboszcza delegację w celu nakłonienia go, by z ambony napiętnował ową kobiecinę, lecz „pan“ proboszcz odmówił im tej przysługi.

**Niesłychana ofiara.** Stara japońska legenda głosi, iż wspaniała świątynia Asakury, wzniesiona przed wiekami w Tokio, zbudowana jest na grobie dziewicy, która kazała się żywcem pogrzebać. Dotąd jeszcze wierzą Japończycy, iż duch dziewczyny czuwa nad świątynią i broni ją przed napaścią złych mocy.

Świątynię Asakury oszczędziło straszliwe trzęsienie ziemi, więc wiara w legendę stała się jeszcze silniejszą.

Ostatnio przystąpiono w Tokio do budowy wspaniałego mauzoleum, poświęconego ofiarom trzęsienia ziemi. Wspomnienie straszliwych chwil i wiara w poetyczną legendę, natchnęły pannę Tsunę Karasumoto, córkę jednego z bogatych kupców tamtejszych, do ofiary z własnego życia.

Chciała, aby ją żywcem zamurowano w grobie i nad jej ciałem wzniesiono mauzoleum, które przetrwa wieki i oprze się sile szatańskiej. — Ponieważ panna Tsuna nie bardzo wierzyła, iż władze przyjmą jej ofiarę, namówiła przeto swe towarzyszki i przyjaciółki, aby ją zakopały w ziemi, w miejscu, gdzie staną mają fundamenty.

I byłoby się stało zadość temu życzeniu, gdyby nie dowiedziały się o tem władze i nie postawiły dwóch stróżów, którzy mają czuwać, aby panna Tsuna nie wykonała swego strasznego zamiaru.

**Spuścizna po Szwedach.** Przy kopaniu piasku, wydobyto z ziemi na łąkach, graniczących ze stawem w Kozłowej na Pomorzu, szereg armat szwedzkich oraz niezmierną ilość kości końskich i ludzkich. Jak stwierdzono, było dawniej na tem miejscu olbrzymie trzęsawisko. Prawdopodobnie Szwedzi, przeprawiając się przez nie, ugrzęźli w niem wraz ze swemi prymitywnemi armatami, które, rzecz naturalna, uległy silnemu zardzewieniu. Znaleziono także kilka monet miedzianych, bardzo uszkodzonych.

**Stuletni jubileusz kolei** W roku bieżącym przypada setna rocznica otwarcia pierwszej linji kolei żelaznej i wprowadzenia ruchu pociągów, poruszanych zapomocą parowozów. Pierwszy pociąg, o wadze 90 tonn z 450 pasażerami, prowadził dnia 27 września 1825 r. Jerzy Stephenson, na linji Stockton—Darlington z szybkością 12 mil angielskich na godzinę. Uchodził on za wynalazcę lokomotywy parowej, jednak zasługą jego było tylko udoskonalenie i praktyczne zastosowanie istniejących już wynalazków. Pierwszy wóz, poruszany parą, wykonał w roku 1796 Francuz Cugnot, jednak maszyna ta nie poruszała się szybciej, niż człowiek, idący piechotą.

Dalsze próby w tym kierunku robili Amerykanin Oliver Evans, Anglik Trevithick i inni, jednakże żaden z nich nie doprowadził do praktycznego zastosowania genjalnego wynalazku, co udało się dopiero Stephensonowi. Musiał on przezwyciężyć wiele trudności, gdyż nietylko obawiano się ryzyka i niebezpieczeństwa, ale pojawiły się też protesty tych, którym zaprowadzenie kolei psuło interesy prywatne. Sprzeciwiali się właściciele zajazdów, handlarze koni, woźnice, a najsilniej właściciele gruntów, szczególnie książę Cleveland, który wystąpił w obronie swego zagrożonego polowania na lisy.

Pierwszą koleją na ziemiach polskich była linja z Wiednia przez Trzebinię do Krakowa, otwarta w roku 1847. Dziś stoi Polska na piątem miejscu w Europie pod względem rozciągłości sieci kolejowej po Rosji, Niemczech, Francji i Anglji, gdyż posiada przeszło 20 tysięcy klm dróg żelaznych.

**W sekundzie zaniewidział.** Student Konstantinus Bułgar, gdy był zajęty w laboratorjum chemicznem politechniki w Hanowerze doświadczeniami z dziedziny farbiarstwa, nastąpił wybuch a gryzące płyny i gazy buchnęły mu w twarz. Nieprzytomnego odstawiono do kliniki, a lekarze orzekli, że nieszczęśliwy utracił wzrok i to bezpowrotnie.

# KRONIKA.

## MAJ — ma dni 31.

| Dni | Kalendarz rzymsko-katolicki | Słońca Wschód godz. min. | Słońca Zachód godz. min. |
|---|---|---|---|
| 10 N. | 4 po W. Antonina, Izydora rol. | 3 52 | 19 18 |
| 11 P. | Adolfa, Mamerta, Franciszka | 3 50 | 19 19 |
| 12 W. | Pankrac., Nereusza i Arch. | 3 48 | 19 21 |
| 13 Ś. | Serwacego b. w. | 3 47 | 19 23 |
| 14 C. | Bonifacego m., Pas. | 3 45 | 19 24 |
| 15 P. | Zofji i 3 córek | 3 43 | 19 26 |
| 16 S. | Andrzeja Boboli m. | 3 42 | 19 27 |
| 17 N. | 5 po W. Paschalisa W., Brun. | 3 40 | 19 29 |

### Ceny obcych walut w Krakowie dnia 5 maja 1925 r.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Banki płacą za | 1 dolara | 5 | zł | 17 | groszy |
| " " " | 1 funt szterling. | 25 | " | 10 | " |
| " " " | 1 franka francusk. | — | " | 27 | " |
| " " " | 1 " szwajc. | 1 | " | — | " |
| " " " | 1 koronę czeską | — | " | 15 | " |
| " " " | 1 lira włoskiego | — | " | 21 | " |
| " " " | 1 marka niemiecka | 1 | " | 20 | " |
| " " " | 1 szyling austr. | — | " | 72 | " |

### Ceny płodów rolniczych w Krakowie w dniu 1 maja 1925 r.

Ceny rozumieją się za towar średniej jakości za 100 kg wagi w złotych, bez gminnego podatku spożywczego, loco Kraków.

Pszenica targowa 41—42, pszenica amerykańska 42—43, żyto poznańskie 37·00—37·50, owies dworski 35·00—36·00, owies targowy 34·50—35·00, jęczmień browarny 37—38, jęczmień na krupy 33—34, kukurudza podolska 25·50—26·50, kukurudza węgier. 24—24·50, tatarka ——, Proso——, siano średnie 9·50—10·—, koniczyna pastewna 13—14, koniczyna nasienna czerwona 200—250, koniczyna biała 130—150, ziemniaki do sadzenia 9·00—9·50.

**Największą kopalnią świata** jest obecnie kopalnia złota Noro Velho w Brazylji, której głębokość wynosi 2.200 metrów, a która jeszcze ciągle jest powiększana. Największą trudność sprawiało przewietrzanie dolnych części kopalni, oraz obniżenie panującego tam gorąca. Technika zdołała jednak znaleźć na to środki i sposoby, tak, iż ludzie tam pracować mogą.

**Wielki pożar szalał w Egipcie.** Zgorzało 40 wsi, a 56 osób zginęło w płomieniach.

**Nadmiar lekarzy w Anglji** spowodował wśród nich wielką biedę. Dotyczy to zwłaszcza lekarzy początkujących po złożeniu egzaminu. W całej Anglji podobno około 5.000 lekarzy walczy z nędzą. Mnóstwo szuka zajęcia za chociażby najniższem wynagrodzeniem, lecz najczęściej bez skutku.

**Tysiące ryb zdechło w rzece Loarze we Francji.** Było to następstwem kradzieży. Do jednej z fabryk, położonych nad tą rzeką, zakradli się złodzieje, którzy, przekonawszy się, że w kilku skradzionych workach znaduje się bezwartościowy dla nich hypermanganat, wrzucili je do wody. Od proszku tego, który się w wodzie rozpuścił, ryby się zatruły.

**Dozorca nocny miljonerem amerykańskim.** Dozorca nocny w fabryce mebli firmy Wojciechów w Częstochowie, Tomasz Tatara, otrzymał w tych dniach urzędowe zawiadomienie, że jego krewny, Depczyński, który przed 30 laty wyemigrował do Ameryki, zapisał testamentem cały swój majątek w wysokości 17 miljonów dolarów, tudzież fabrykę metalurgiczną szesnastu spokrewnionym z nim najbiedniejszym rodzinom. W myśl testamentu, Tatara odziedziczył przeszło miljon dolarów i znaczną część udziałów fabryki. Tatara postarał się już o dokumenta, potrzebne na wyjazd do Ameryki.

**Krwawe rozgromienie bandy przemytniczej na Polskiej Orawie.** Posterunek straży celnej w Chyżnem na Orawie polskiej, stoczył w tych dniach krwawą walkę z bandą przemytniczą, która usiłowała przemycić do Czechosłowacji kilkanaście koni.

W chwili, gdy przemytnicy, korzystając z pory nocnej i ulewnego deszczu, zbliżali się do granicy, natknęli się na oddział naszych strażników pod komendą podkomisarza, który, uprzedzony w porę, zarządził obławę.

Wywiązała się walka, gdyż przemytnicy, nie usłuchawszy wezwania, zaatakowali strażników. W rezultacie banda została rozbita, a konie częściowo wyłapane. Jeden z przemytników został zabity, a w pościgu za uciekającymi zbrodniarzami raniony został w obojczyk jeden ze strażników. W niedługi czas po zajściu zjechała na miejsce komisja straży celnej z Nowego Targu i wydała potrzebne zarządzenia.

**Tragedja małżeńska w domu „na Gródku“ w Krakowie.** Onegdaj Kraków wgodzinach porannych zaalarmowany został o strasznej tragedji, jaka rozegrała się między Janem Podskalnym, portjerem domu t. zw. „na Gródku“, a żoną Podskalnego, 23-letnią kobietą.

Od szeregu dni między Podskalnym a żoną jego rozgrywały się sceny na tle nieporozumień małżeńskich. Ostatnio po gwałtownej sprzeczce z żoną, Podskalny poderżnął swej żonie brzytwą gardło tak, że ta padła trupem na miejscu, ociekając krwią.

Podskalny, gnany wyrzutem sumienia, pobiegł momentalnie na czwarte piętro, skąd rzucił się z okna na podwórze, znajdując śmierć na miejscu.

Po przybyciu komisji sądowo-lekarskiej, obie ofiary przewieziono trupiarką do zakładu medycyny sądowej.

**Katastrofa lotnicza.** Dnia 27 kwietnia b. r. pilot, Eugenjusz Jackowski, wyjechał z Warszawy na zupełnie nowym aeroplanie do Krakowa. Nad Olkuszem napotkał na silne wichry i burzę gradową. W walce, jaką aparat stoczyć musiał z żywiołem, popsuł się motor, aparat zaczął się obniżać, aż wreszcie spadł w Łazach. Śmiertelnych strat w ludziach nie było, tylko porucznik obserwator złamał rękę. Niezwykłą maszyną, jaką jest aeroplan, wprowadziło ludzi, którzy zbiegli się z okolicy, w podziw, gdyż nikt z miejscowych nie widział tego potwora zbliska.

**Próby z sztucznem** wytwarzaniem obłoków, celem chronienia zbiorów przez mrozem, podjęte zostały w Szwecji na koszt rządu. Jest to wynalazek dwóch inżynierów szwedzkich, a dotychczasowy wynik prób był pomyślny i wynalazek ten zużytkowano dla celów marynarki.

**Wielkie nieszczęście wydarzyło** się w Rydze, stolicy Łotwy. Zawaliła się wieża starożytnego piętrowskiego kościoła i rozpadła się na dwie połowy. Jedna z nich runęła na wąską ulicę, zabijając przeszło 30 osób i raniąc drugie tyle. Druga połowa przebiła dach sąsiedniego domu, zdruzgotała znajdujący się tam warsztat ślusarski i wywołała pożar, skutkiem czego 3 osoby zginęły.

## Odpowiedzi Redakcji.

**Franciszek Kluska:** Portrety wysłaliśmy. Ruble carskie obecnie nie przedstawiają już żadnej wartości. — **A. Kudzia:** Zniżkowy paszport otrzymać może: chory, który wyjeżdża na kurację i kupiec w sprawach handlowo-przemysłowych. Co do osób, które wyjeżdżają za zarobkiem do Francji istnieją osobne przepisy. O wydanie paszportu zwracać się przez starostwo do województwa. — **H. Dobrzańska:** Brakujący numer wysłaliśmy. O pożyczkę prosimy zwrócić się wprost do Banku Rolnego w Warszawie, ul. Traugutta 11, do czego należy użyć druków według wzorów, podanych swego czasu w »Piaście«. — **Jan Mydłowski:** Gazetę wysyłamy nadal. Sprawa zwrotu pieniędzy z kas sierocych jest obecnie przedmiotem obrad sejmowych; według projektu ustawy mają być te sumy przewaloryzowane w pełnej wartości. Skoro to nastąpi, natychmiast ogłosimy w gazecie. Co do waszych uwag w sprawie sekretarzy, to zaznaczamy, że jest właśnie tendencja, aby stanowiska te zajmowali ludzie odpowiednio przygotowani. **Mieczysław Zycz:** W tej sprawie prosimy zwrócić się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, Kraków, ulica Podzamcze 30. — **Franciszek Kiepura:** Gazetę i czek wysłaliśmy. Radzimy wnieść podanie do państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Traugutta 11 i powołać się na to, że was zniszczył pożar. — **Poseł Roman zawiadamia:** Ministerstwo spraw zagranicznych na interwencję jego odpowiedziało, że w sprawie odszukania zaginionego **Józefa Ochmana** wydane zostały potrzebne zarządzenia. — **Gmina Andrychów i inne:** W sprawie szkód, wyrządzonych przez potok Wieprzówkę, ministerstwo robót publicznych zawiadomiło **posła Romana,** że prośba o podwyższenie dotacji na regulację potoku Wieprzówki nie mogła być w tym roku uwzględnioną z powodu braku funduszów. Ministerstwo jednak poleciło w tym celu wstawić odpowiednio wysokie kredyty do preliminarzy budżetowych na lata przyszłe.

**Lachiewicz Tadeusz:** Nie możemy adresami Panu służyć. — **Józef Sękowski, B:** Należy zwrócić się z zapytaniem wprost po składnicy — a ta musi wam odpowiedzieć. — **Jan Hołyst:** Dokładne pouczenie o tem umieścimy w jednym z najbliższych numerów «Piasta». — Na spłatę gruntu nabytego z parcelacji rządowej może pan otrzymać pożyczkę długoterminową. — **Jan Kukiełka:** Jeżeli posiadacie 10 morgów gruntu — a żona wasza posiada 15 morgów, to zasiłku inwalidzkiego nie otrzymacie i w tej sprawie szkoda jakichkolwiek starań. — Adres zmieniono. — **Wojciech Grelak:** Syn wasz może robić starania do marynarki przez Powiatową Komendę Uzupełnień (P. K. U.) Należy tam zasięgnąć informacyj co trzeba załączyć do podania. — Zakładów takich, któreby bezpłatnie dawały utrzymanie uczącym się, niema. — **Antoni Turski:** Jeżeli sprawa jest w sądzie, to nie można mieć pretensji do posła, że sądy ją przewlekają. Zwróćcie się do swojego adwokata, który tę sprawę prowadzi o informacje. — **Jan Ziętek:** Prenumerata zapłacona za I półrocze. Gazetę wysyłamy regularnie. Rosyjskie pieniądze (srebrne i złote) wymienia Bank Polski w Krakowie — Serdecznie dziękujemy za pozdrowienie Cześć! — **Józef Bieda:** W sprawie pożyczki dla wymienionych w liście odnieśliśmy się do Państwowego Banku Rolnego za pośrednictwem naszych organizacji. Na przyszłość prosimy nas krótko zawiadomić, że podania o pożyczkę zostały wysłane, abyśmy mogli zainterwenjować. Potrzebne statuty i pouczenia wysłaliśmy pod pańskim adresem. — **Walerjan Rychłowski:** Adoptowane dziecko ma te same prawa co i dziecko zrodzone w małżeństwie. — **Kopeć Józef:** O koncesję mają prawo starać się w pierwszym rzędzie inwalidzi, wdowy i sieroty po inwalidach, — emeryci i wdowy po emerytach oraz sieroty pozostałe a dopiero po nich każdy z obywateli mający warunki przepisane ustawą. — Bliższe szczegóły były podane w naszej gazecie w artykułach pod tytułem «Państwowy Monopol Spirytusowy». — **Stanisław Wojnarowski (Zalas):** Prosimy czytać uważnie naszą gazetę to znajdziecie tam w poprzednich numerach wyjaśnienie. że narazie wypłata z kas sierocych jest wstrzymana z powodu projektu ustawy w Sejmie o pełnej waloryzacji tych sum. — **Filip Szulc:** W sprawie tej zwróćcie się do Starostwa ponownie z prośbą o załatwienie pisemne, choćby nawet odmowne, aby można wiedzieć, co jest powodem odmowy, gdyż bardzo być może, że nie macie warunków do uzyskania tej pożyczki.


**Potrzeba chłopca** do praktyki kowalskiej. Pracownia kowalska Józef Michno, Płaszów 159. 40

**Kowalski Wojciech,** urodzony w 1899 roku w Pierzchowie, unieważnia zagubione dokumenty wojskowe, z P. K. U. Kraków-powiat, 333

**Sebastjan Chuchro,** z Sieteszy, unieważnia zagubione dokumenty wojskowe z 12 baonu saperów w Przemyślu. 28

Mam do sprzedania dwie realności z budynkami: jedna realność o 5-ciu a druga o 4-ech morgach. Józef Nowak, wieś Łatoszyn, poczta Dębica, Małopolska. 24

**Drut kolczasty,** nowy i używany, żelazo betonowe, szyny, tregry, poleca tanio: **Lewkowicz, Kraków, ulica Basztowa L. 13.** 27

Potrzebny chłopiec, z dobrej rodziny, chętny do nauki malarskiej. Warunki według umowy. S. Magiera majster malarski, Lubliniec, Górny Śląsk. 29

**Dom** parterowy, murowany, kryty dachówką, 4 ubikacje, komórki, stajnia, ogród owocowy 3/4 morga, z powodu wyjazdu zaraz sprzedam, warunki korzystne. Rozwadów, Sokołowski. 35

**Majątki:** 4.900, 1.760, 1.250 morgów i 60 mniejszych majątków od 20—1.000 morgów, pszenną ziemia, światło elektryczne, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 125—200 zł za mórg. 12 domów ze sklepami i ogrodami, 6 wil, od 7—12 pokoi. Małek, Bydgoszcz, ul. Gdańska 147. 21 2 2

**Sprzedam** dom piętrowy z restauracją i sklepem kolonjalnym, 8 pokoi do mieszkania, 4 dla gości i lokal, 6 morgów ogrodu, 2 morgi sadu, 30 morgów pola, inwentarz żywy i martwy, od miasta i kolei 2 km, budynki wszystkie murowane. Jan Rogóz, Psary, p. Września. 3 2 2

**NAWOZOWY**

**GIPS**

**czyli siarczan wapna**

o znacznie wyższej wartości, niż samo wapno, zwłaszcza na łąki, konicze i inne rośliny motylkowe, a jednak po cenie prawie trzykrotnie niższej od ceny wapna — dostarcza w stanie mielonym, już gotowym do użycia

Kopalnia i fabryka gipsu

**Dra Romana Hr. Scipio**

w Łopuszce Wielkiej, p. Kańczuga

Małopolska. 2 2 2

Także gips palony budowlany: murarski, sztukatorski, alabastrowy.

Ceny bardzo niskie Fracht zniżony.

Dla Kółek rolniczych warunki dogodne.

Znany od dziesiątek lat 208 8 8

# „ETERNIT“

łupek asbesto-cementowy, najlżejsze i najtrwalsze pokrycie dachowe.

**Główne biuro sprzedaży: „Hydraulika“ Tow. materjałów budowlanych**
**Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon Nr 1353.**
Składy i zastępstwa we wszystkich miastach powiatowych.




**Wszędzie do nabycia!!**

do obuwia, parkietów i mebli, od 40 lat uznana za najlepszą. 26

Reprezentacja:

**E. Reiner i D. Ebersohn**
**Kraków, Gertrudy 26**
(Hotel Royal)
Telef. 4209. Telef. 4209.

**Wszędzie do nabycia!!**

# Zwyczajne Walne Zebranie
## członków Składnicy Kółek roln. w Brzesku

odbędzie się w dniu 26 maja b. r., t. j. we wtorek o godz 10-tej rano w sali Rady powiatowej, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania;
2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok administracyjny 1923/1924;
3) Odczytanie pisma polustracyjnego Związku rewizyjnego;
4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej;
5) Rozdział czystego zysku z okresu 1923/1924;
6) Wybór 3-ech członków Rady nadzorczej;
7) Wybór 5-ciu członków Komisji rewizyjnej;
8) Wnioski i zapytania członków.

W razie braku kompletu, Walne Zebranie odbędzie się o godzinie 11-tej, bez względu na ilość członków.

Prezes Rady nadzorczej:
*Kazimierz Nadachowski* m. p

Po przerwie, wywołanej stosunkami powojennemi, otrzymać można ponownie słynne, medalami wystaw światowych odznaczone i od przeszło 20 lat zaprowadzone nacieranie, ból uśmierzające

**NA REUMATYZM** oraz wszelkie łamania **NERWOL** **DRA FRANZOSA w Tarnopolu.**

Przy nadesłaniu zgóry przekazem pocztowym 25 zł wysyła się 10 flaszek franco, nie licząc również opakowania. Dostać można we wszystkich aptekach, żądając wyraźnie „NERWOLU“ Dra Franzosa, z marką chronną „Olbrzym z młotkiem“ albo pod adresem: Dr Juljusz Franzos, aptekarz w Tarnopolu, L. 43.

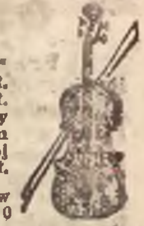
505 28 0



# IGNACY CYPRES
**Kraków, ul. Szewska L. 13/P.**

wysyła: mandoliny włoskie po 17 i 20 zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 15 zł. Harmonje ręczne od 15 zł. Niklowy „Gre Roskopf“ patent z łańcuszkiem 7 zł, niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 15 zł, budzik 9 zł.

Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie 503 48 0



# PASY
**skórzane i wielbłądzie**
**artykuły techn., piły, narzędzia**
najtaniej
## Hurtownia „ZENIT“ Sp. z o. o,
Kraków, ulica Szpitalna 7. 25

Zegarek na całe życie!



# OMEGA

Zegarek na całe życie!

512 9 25

# Inż. Bolesław Skąpski
rządowo upoważniony geometra 502 24 0
**Kraków, ul. Kremerowska 10, I piętro.**

# GRAMOFONY
z tubą i bez tuby, podróżne szafkowe i elektryczne, od zł 35, 55, 65, 75, 90, 100 do 750.
## PŁYTY
krajowe i zagraniczne, grane i śpiewane przez pierwszorzędnych artystów, jak Vasa Prihoda, Selma Kurz, Grünfeld, Piccawer, Ślezak i t. d.
Najnowsze szlagiery w tańcach, grane przez króla skrzypków Schachmeistra oraz zdjęcia palestyńskie.
**LEOPOLD HUTTERER — KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 48**
**fabryczny skład instrumentów smyczkowych i dętych.** 1 2 2

## Dr FRANCISZEK BARDEL
adwokat i współpracownik »Piasta« prowadzi kancelarję adwokacką wspólnie 501 41 0
**z adw. Dr BOLESŁAWEM ROZMARYNOWICZEM**
**W KRAKOWIE, MAŁY RYNEK L. 1, I PIĘTRO.**

# DZWONY KOŚCIELNE

z najlepszego bronzu przedwojennego — najtaniej dostarcza i posiada gotowe na składzie

**Odlewarnia dzwonów Braci Felczyńskich**

**w Kałuszu (Małopolska) i w Przemyślu, ul. Krasińskiego 63.**

508 13 20

**UWAGA! UWAGA!**

# NA NADCHODZĄCE LATO!

**Wielka okazja dla czytelników „Piasta“!**

Każdy, kto się chce ubrać wraz z rodziną ładnie i tanio, niech napisze do firmy

## „POLSKA OSZCZĘDNOŚĆ“ W ŁODZI

która wyśle wam o połowę taniej, niż w waszych miejscowościach cały komplet towarów, składający się z **26 sztuk resztek, tylko za 33 złote**, a mianowicie: 3 metry podwójnego towaru na ubranie męskie lub palto damskie w dobrym gatunku, 3 i pół metra batystu w najładniejszych deseniach na całą suknię damską, płótno białe na 1 koszulę męską lub damską, na 1 stanik damski, na 1 fartuch damski, 2 letnie chustki na głowę w najładniejszych kwiatach tureckich, 1 ręcznik serwetowy w desenie, 12 męskich i 6 damskich chusteczek batystowych do nosa. Wszystko to wysyła się tylko za 33 złote po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze towaru).

Uwaga: Ci zaś, którzy nadeślą zaraz 3 złote zadatku, nie płacą kosztów opakowania, ani opłaty pocztowej. Zapewniamy, że otrzymanym towarem każdy będzie zadowolony i pozostanie naszym klijentem. Towar, który się nie spodoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. — Zamówienia adresować:

Firma 19 1 2

## „POLSKA OSZCZĘDNOŚĆ“

**Łódź, ul. Piotrkowska L. 36.**

# WIADERKA POCYNKOWANE

Zawiadamiam P. T., że objąłem zastępstwo nowo otworzonej fabryki wiaderek i wyrobów blaszanych firmy Jerzy Weissenberg, w Katowicach i upraszam wszelkie zamówienia skierować na mój adres. Wiaderka powyższe w niebywałym dotychczas gatunku sprzedaję także ze składu w Krakowie.

## I. Werber, skład żelaza

**Kraków, ul. Grodzka L. 32. Telefon 41-32.**

Polecam także: żelazo betonowe, sztabowe i fasonowe, bednarkę, blachy czarne i pocynkowane oraz gwoździe i druty. 6 2 2

## ZJEDNOCZENIE POLSKICH FABRYK MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH

**WARSZAWA, UL. MONIUSZKI 12.**

Specjalne fabryki własne pługów **„Jan Zawadzki i Ska“** w Warszawie, **młocarń i kieratów „Wacław Moritz“** w Lublinie, **sieczkarń „Sierpczanka“** w Sierpcu.

Polecamy znane ze swej dobroci nasze obsypniki:

**Wrzesińskie Ukraińskie Gutowskiego**

**3- i 4-ro-rzędowe wypielacze do buraków:** 22

**„OSZCZĘDNOŚĆ“**

**Oferty i prospekty na żądanie odwrotnie.**

**Braunsa „Citocol“**



*Ta suknia wygląda jak nowa,*

*ponieważ ufarbowałam ją sama, bez gotowania*

**Braunsa barwnikiem „Citocol“!**

*„Citocol“ farbuje wełnę, bawełnę, jedwab i t. p. i jest do nabycia we wszystkich drogerjach, aptekach i t. p.* 36

# MAJĄTKI

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 4.600 morgów . . | zł 650.000 | | 224 morgów . . | zł | 40.000 |
| 2.100 „ | „ 400.000 | | 210 „ | „ | 60.000 |
| 900 „ | „ 200.000 | | 240 „ | „ | 60.000 |
| 880 „ | „ 250.000 | | 200 „ | „ | 40.000 |
| 650 „ | „ 125.000 | | 330 „ | „ | 75.000 |
| 540 „ | „ 125.000 | | 566 „ | „ | 125.000 |
| 430 „ | „ 100.000 | | 266 „ | „ | 60.000 |
| 450 „ | „ 200.000 | | 320 „ | „ | 60.000 |
| 388 „ | „ 75.000 | | 170 „ | „ | 40.000 |
| 420 „ | „ 60.000 | | 131 „ | „ | 16.000 |
| 310 „ | „ 60.000 | | 120 „ | „ | 15.000 |

Młyny, fabryki, kamienice.

**St. Kwiatkowski — pośrednictwo majątków**

**Gniezno, ul. Moniuszki 5. Telefon 362.** 317 3 3




# Płaski zegarek??

## nowy wynalazek?!!!

wysyłamy za zaliczeniem pocztowem za zł 7.48 zamiast zł 25, tylko dlatego, że nasza firma kupuje kilkakrotnie taniej od innych firm, bardzo dobrego gatunku, rzeczywiście niklowe lub płaskie, z czarnej stali, najnowszego fasonu, z pierwszorzędnym mechanizmem, o 16 rubinach, nakręcane główką raz na 38 godzin, pod żadnym względem nie mogą być porównywane z taniemi falsyfikatami. Tylko my sprzedajemy takie dobre zegarki po tej niskiej, niebywałej cenie 7.48 zł, 2 szt. 15.36 zł, 3 szt. 22.57 zł. Zegarki lepszego gatunku 10 zł, 14 zł, 16 zł, 20 zł, 21 zł, 25 zł, i 30 zł. Zegarki kieszonkowe odkryte, lub na rękę z prawdziwego **franc. nowego złota „Plaekedeor“**, niczem się nie różniącego od prawdziwego złota 14 karat. 12 zł, 14 zł, 18 zł, 21 zł, 25 zł, 27 zł i 30 zł.

**Nowość!! BŁYSKAWICA** z samoświecącym w nocy cyferblatem, pokazującym dokładnie czas w ciemności. Eleganckie, niklowe dla panów i pań na rękę ze skórzanym paskiem, najnowszych fasonów, chód dźwięczny na kamieniach 10 zł, 11.50 zł, w lepszym gatunku 14, 18, 20, 23, 27, 31 i 33 zł. Łańcuszki 2, 3, 4, 6, 8, 9 i 12 zł. **Premja:** Przy zamawianiu odrazu 5 zegarków (mogą być różne), dodajemy 1 zegarek zupełnie bezpłatnie.

Elegancki stoł.-biurkowy zegarek z budzikiem, dzwoni głośno i długo na każdą godzinę, za 10 zł — **z lepszym werkiem** 12, 13 i 19 zł. **Obrączki ślubne,** złote 14 karat. masywne, najnowszych fasonów 16, 17, 18, 20 i 22 zł.

Zegarki wyregulowane z gwarancją za dobry chód na trzy lata. Koszta przesyłki i opakowanie na rachunek kupującego.

513 7 10 Adres:

Główny skład szwajcarskich zegarków

**Józef Jakubowicz, Warszawa, Sienna 27, Odz. C. dom własny.**

**BEZ RYZYKA!** O ile towar się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem. Od naszych klientów otrzymujemy dalszy ciąg podziękowań i powtórne zamówienia.

300) Sz. P. Jakubowicz. Dziękuję Sz. P., że mi P. przysłał dobry zegarek.
Z szacunkiem
12 stycznia 1925 r. **Stanisław Macioszek**, posterunkowy. 13 komp. policji państw. w **Tormartach**, poster. Nr 6 w **Kliszaniszkach.**

301) Sz. P.! Otrzymałem już od Pana 2 zegarki, które dobrze chodzą, proszę przysłać 1 zegarek „Ankier“.
Z poważaniem **Bronisław Madaliński**
Szkoła powszechna, p. Jody, z. wileńska, 11. X. 1923.

302) Sz. P.! Zegarek otrzymałem i jestem z niego zadowolony, za który dziękuję. Spieszę jak tylko mogę do Sz. P. z prośbą o przysłanie jeszcze jednego zegarka „Błyskawica“, na cenę się zgadzam, jaka by nie była.
4 maja 1923 r. Z poważaniem **Noga Stanisław**
zaw. plut. III. baon 9 p. p. Leg. w Tomaszowie Lub.

303) Sz. P. Jakóbowicz! Za przysłany mi zegarek dziękuję bardzo. Zegarek pański w dzisiejszych czasach jest niezmiernie tani, chodzi znakomicie, czegom się nigdy nie spodziewał. Staram się firmę Pańską rozpowszechnić.
Pozostaję z szacunkiem **Karolak Stefan**
Krzemieniec, 12. VI. 1922 r. Sztab 12 p. ul. Pod.

**Wyciąć! — Zachować! — Rekomendować!**

# SOLEC

**Zakład wód mineralnych i kąpieli błotnych**

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych i nerwowych

**otwarty** 241 4 4

**od 11 maja do 20 września.**

Ceny mieszkań i utrzymania zniżone. — Informacje i prospekty wysyła zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój

# „Hunyadi Janos“ Saxlehnera

Przeciw zaparciu, zwapnieniu, otyłości i dolegliwości żołądka okazała się naturalna, gorzka woda **„Hunyadi Janos“, Saxlehnera** jako niezawodny środek przeczyszczający i skuteczny w chorobach przemiany materji. Do nabycia we wszystkich aptekach, droguerjach i składach aptecznych. 23

# Kto i jak może uzyskać odroczenie służby wojskowej?

Wyszła z druku książeczka pod powyższym tytułem, która poucza każdego — jak się starać o odroczenie służby wojskowej i komu prawo do tego przysługuje.

Cena książeczki **2 zł 50 gr.** Z poleconą przesyłką pocztową **2 zł 95 gr.** Należność **musi** być przesłaną zgóry; może być markami pocztowemi

Adresować: 15 2 3

**Polska Spółka Wydawnicza**
**Lublin, skrzynka pocztowa 33.**

**Baczność Rodacy! Baczność Rodacy!**

# Majątki potaniały!

Jako sam pochodzący z Małopolski, otworzyłem biuro pośrednicze majątków ziemskich i proszę Szanownych Braci Małopolan o łaskawe poparcie i korzystanie z mego biura przy kupnie i sprzedaży majątków ziemskich.

Jako Małopolanin, staram się o najkorzystniejsze warunki i załatwiam wszystkie sprawy szybko i sumiennie.

Gospodarstwo 55 morgów dobrej ziemi, budynki dobre z drzewa, w tem 15 morgów łąki, 2 konie, 5 sztuk bydła. Cena 6.000 zł.

Gospodarstwo 32 morgi, w tem 3 morgi łąki, 2 morgi lasu, 1 koń, 3 sztuki bydła, maszynerja, budynki w dobrym stanie. Cena 5.000 zł.

Gospodarstwo 42 morgi, w tem 3 morgi łąki 2 morgi lasu, bunynki murowane, cała maszynerja, 2 konie, 4 sztuki bydła. Cena 6.500 zł.

Gospodarstwo 24 morgi dobrej ziemi, w tem 2 morgi łąki, budynki murowane, ziemia i łąka w jednym planie, 1 koń, 3 sztuki bydła. Cena 4.500 zł.

48 morgów dobrej ziemi, w tem 4 morgi łąki, 2 morgi lasu, budynki murowane, cała maszynerja, 2 konie, 5 sztuk bydła. Cena 8.000 zł.

Cegielnia parowa, do tego 80 morgów dobrej ziemi, wszelkie narzędzia ceglarskie z żywym i martwym inwentarzem. Cena 35.000 zł., wpłaty 15.000 zł.

Oprócz tych majątków mamy jeszcze 200 majątków różnej wielkości.

Ostrzegam moich Szanownych Klientów, przed ulicznymi agentami po dworcach kolejowych i ulicach, którzy narażają Klientów na wielkie nieprzyjemności. Proszę udać się wprost do naszego biura pod sądownie zapisaną firmą:

**Jan Huczek i Jan Pawlak w Kępnie.**

Biuro nasze znajduje się w hotelu »Józwiak«, pierwszy hotel od dworca. Na piśmienną odpowiedź prosimy załączyć 40 groszy w znaczkach pocztowych.

W razie przybycia na kupno, prosimy zabierać ze sobą do 1.000 zł., by móc zawrzeć kontrakt notarjalny.

Pociąg z Krakowa o godzinie 9·30 wprost do Kępna przez Katowice, 6 godzin jazdy. 41

**TANIE** artykuły — niezbędne dla każdego! **Ilustrowany** cennik wysyła **DARMO** i opłatnie: Dom wysyłkowy **M. Pierożek i Ska, Kraków, ulica Kremerowska L. 10/P.** 516 6 26

ZJEDNOCZENIE POLSKICH FABRYK MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH, SPÓŁKA AKC.
Warszawa, ul. Moniuszki L. 12
przypomina, że czas już zamawiać na sezon znane jako najlepsze i najpraktyczniejsze

# PŁUGI

fabryki

## „Jan Zawadzki i Ska"

»GOSPODARZ« 1-skibowe bez przodków
»MAZURY« 2 skibowe 90 7 7
»KULTURALNE« 1-skibowe z przodkami.
Oferty na żądanie odwrotnie.

ROLNICY! ROLNICY!

# PARCELACJA!

# BANK ZIEMIAN S. A.

## we Lwowie, ul. Kopernika 4, II p.

sprzedaje w drodze parcelacji z obszarów dworskich (działki rolne w ramach ustawy agrarnej) w powiatach: **Przemyślany, Skałat, Sokal, Stanisławów, Zaleszczyki i Łuniniec.** Ułatwia uzyskanie kredytu państwowego, materjału budulcowego i zasiewów. **Posiada własny oddział zbożowy.** Cena gruntów przystępna. Spłaty rozkłada się do jednego roku. — Informacyj pisemnych i szczegółowych opisów udziela się za nadesłaniem znaczka pocztowego, względnie w siedzibie Banku, oraz na parcelowanych folwarkach przez swoich delegatów. 509 10 0

# WŁADYSŁAW GAWOR

konc. instalator wodociągów i kanaliz. 34

PRACOWNIA MECHANICZNO-BLACHARSKA ORAZ PRZYBORÓW PSZCZELNICZYCH

KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA 2

Wykonuje wszelkie roboty w zakres **instalacji, wodociągów i kanalizacji.**

**Pokrywanie wież kościołów i dachów,** oraz naprawa tychże.

**Dla pszczelarzy wszelkie przybory** pszczelnicze.

**Dla klinik, szpitali oraz drogueryj** poleca **baseny dla położnic,** blaszane i lakierowane, **termofory** zwykłe oraz kombin., **hegary** lakierowane i **kaczki,** blaszane, lakierowane. **Specjalne wanienki** do moczenia nóg do kolan.

# FABRYKA SUKNA I KOCÓW A. KALIŃSKI

## BIAŁYSTOK, UL. LIPOWA L. 29.

Celem najszerszego zapoznania Szan. Publiczności ze swojemi wyrobami, wysyłam każdemu na listowne żądanie swój **Cennik** sukna, manufaktury i koców zupełnie bezpłatnie.
**Uwaga:** Firma dostarczyła na zamówienie **p. prezydentowej M. Wojciechowskiej** 100 koców dla zakładu sierót w Warszawie. 514 7 10

Mydło Rożnowskiego z „wielbłądem" jest:

**oszczędne suche wydajne**

Żądajcie go wszędzie!

St. Rożnowski, Kraków.

ROŻNOWSKIEGO




UZNANE ZA NAJLEPSZE.

Mydło Rożnowskiego z „wielbłądem" jest:

**tłuste pieniące tanie**

Żadnego innego nie bierzcie!

St. Rożnowski, Kraków.

515 6 32

Dla zdrowych! Dla cierpiących! Dla chorych!

**Ważne!** Przeciw jaknajbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom **Uwaga!**

Dla chorych! Dla cierpiących! Dla zdrowych!

**reumatyzmu — gośćca — bólów nerwowych — bólu głowy i zębów — przeciw bólom żył — spuchliznom — bólom nóg — kłuciu w boku — zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom**

chwalą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

# ICHTIOMENTOL

**SKUTEK NADZWYCZAJNY! DZIAŁANIE PEWNE I SZYBKIE!** 504 25 0

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko **prawdziwy Ichtiomentol Edelmana** pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy wskazują na znakomitą pomoc **prawdziwego Ichtiomentolu.** — Główna fabryka i wysyłka **prawdziwego** Ichtiomentolu: **Laboratorjum Apteki SZYMONA EDELMANA w Samborze Nr 85.** — 5 flaszek Ichtiomentolu z opłaconą pocztą i opakowaniem **zł 11·50.** 10 flaszek Ichtiomentolu z opłaconą pocztą i opakowaniem **22 zł** 25 flaszek Ichtiomentolu z opłaconą pocztą i opakowaniem **48 zł.** Wysyła się za zaliczką lub za nadesłaniem należytości.



## Pragniecie wyleczyć się z gośćca i podagry?

Rwące, kłujące bóle w członkach i stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpień gośćcowych i dnawych, które powinny być usunięte, w przeciwnym bowiem razie choroba wciąż postępuje.

**PROPONUJĘ**

uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy, kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt, który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.

**KAŻDEMU PRÓBA BEZPŁATNA** 32

Napiszcie mi natychmiast a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządzonych składów, i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności. — **August Märzke, Berlin-Wilmersdorf, Bruchsalerstr. 5, oddział.**

# KOSY

karpackie z marką »Kośnik« i »Złoty orzeł«, wyrób specjalny, podwójnie w oliwie hartowane i w ogniu czyszczone, sieką tak lekko, że nie czuć prawie w rękach przy psiankach górskich, trawach, jak i w zbożu. Każda kosa gwarantowana i w każdym czasie wolna wymiana.

| Długość kos | 60 | 65 | 70 | 75 | 80 | 85 | 90 | 95 | 100 | 110 | 120 cm |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Cena | 340 | 350 | 360 | 370 | 380 | 390 | 4 zł | 410 | 420 | 450 | 5 zł szt. |

Rabat na 10 = 1, na 20 = 3, na 30 = 5, na 40 = 7, na 50 = 9, na 100 = 20 kos darmo. Za całą należytość, otrzymaną z góry, sam koszta ponoszę. Bez zadatku nie wysyła się wcale. Młotki po 1·50 zł, kowadełko po 1 zł, kamienie czarne po 1 zł i po 1 zł 50 gr. Brzytwy po 3, 5 i 8 zł sztuka. Blaty stalowe tkackie według rozmiaru. Cena od 5—10 zł sztuka.

Adres firmy: 506 14 20

**STEFAN DOBUSZCZAK**

skład fabryczny kos

**p. Dolina k/Stryja, Małopolska.**

**Surowica przeciw różycy (czerwonce) świń**

wyrobu

**Państwowego Zakładu Hygieny**

Warszawa, ul. Kujawska 2 (Chocimska 24)

Adres telegraficzny: „Centrepid-Warszawa"

Aptekom i lekarzom weterynarji udziela się odpowiedniego rabatu. 33

**Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.**

Ceny ogłoszeń

| | | |
|---|---|---|
| 1 wiersz mm . . 30 gr | 1 strona . . . . . 135 zł | Drobne za słowo 15 gr |
| 1 „ tekst. . . 45 gr | 1 „ tekst. . 202 zł | Unieważnienie dokumentów wojsk. 2 zł |
| 1 „ 2 strona 60 gr | 1 „ tytuł. . 270 zł | |

Układ tabelaryczny, nadesłane i ostatnia strona 50% drożej.

Ceny ogłoszeń

**Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.**

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego